Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV.

Rok. XIX. Kraków, wtorek 11 lutego 1936 Nr. 42

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Ostrzega się eksporterów polskich przed tranzakcjami z importerami niemieckimi

Warszawa. 10. 2. PAT. Polska komisja rządowa kontroli obrotu towarowego polsko-niemieckiego wydała następujący komunikat: Wobec trudności, zachodzących przy realizowaniu tranzakcji na eksport towarów z Polski do Niemiec w tych wypadkach, w których importer niemiecki nie ma zapewnionego zezwolenia dewizowego (Dewisengenehmigung) **ostrzega się eksporterów polskich, posiadających świadectwo rozrachunkowe na wywóz, przed zawieraniem tranzakcji z importerami niemieckimi, którzy nie posiadają wspomnianego wyżej zezwolenia władz niemieckich.**

Nowy wiceminister poczt i telegrafów

Warszawa. 10. 2. PAT. Podsekretarz stanu w ministerstwie poczt i telegrafów inż. Fr. Drzewiecki na własną prośbę został przeniesiony w stan spoczynku.

Na jego miejsce dekretem pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej został mianowany ppłk. Tadeusz Argasiński, dotychczasowy dyrektor okręgowy poczt i telegrafów w Warszawie.

Obligacje Pożyczki Inwestycyjnej

Warszawa, 10. 2. PAT. Naskutek szeregu podań delegat do spraw 3-proc. premjowej Pożyczki Inwestycyjnej zezwolił, aby subskrybenci, którzy do dnia 20 lutego rb. wpłacą pozostałą należność z tytułu subskrypcji 3-proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej, otrzymali obligacje w pierwszym terminie, tj. do dnia 20 kwietnia rb. wraz z trzecim kuponem.

Trzy samoloty sowieckie nad Estonją

Tallin. 10. 2. PAT. Poseł sowiecki wyraził dzisiaj rządowi estońskiemu ubolewanie spowodu naruszenia granicy przez 3 sowieckie samoloty wojskowe, które 5 bm. przeleciały nad terytorjum estońskiem. Poseł sowiecki zapewnił rząd estoński, że w sprawie tej przeprowadzone będzie ścisłe dochodzenie.

Samoloty brytyjskie z wizytą w Tokio

Singapore. 10. 2. PAT. Do Sarawak odleciała eskadra samolotów wojskowych, która ma udać się następnie do Tokio. Będzie to pierwsza wizyta lotnictwa wojskowego W. Brytanji w Japonji.

Niemieckie łodzie podwodne stanowią niebezpieczeństwo dla państw nadbałtyckich

Londyn. 10. 2. PAT. „Morning Post" twierdzi, że w Londynie otrzymano wiadomości, świadczące o tem, jakoby Niemcy budowały daleko więcej łodzi podwodnych, aniżeli to było pierwotnie zamierzone.

20 łodzi podwodnych po 250 ton znajduje się w budowie i odpowiedni personel jest już trenowany. Pozatem jednak Niemcy rozpoczęły również budowę większych łodzi podwodnych — twierdzi dziennik — a mianowicie 8 łodzi po 500 ton i 2 po 750 ton.

Według „Morning Post", Niemcy mają dziś stocznie w ten sposób wyposażone, że w razie potrzeby mogą budować wielkie łodzie podwodne w tempie po jednej łodzi na tydzień. Niemcy, które w traktacie morskim z W. Brytanją zastrzegły sobie parytet w zakresie łodzi podwodnych w istocie rzeczy dążą, według dziennika, do przewagi pod względem łodzi podwodnych nad W. Brytanją. — Dziennik twierdzi, że plany niemieckie w zakresie łodzi podwodnych stanowią **niebezpieczeństwo, zwłaszcza dla wszystkich państw zainteresowanych na Morzu Bałtyckiem. Dla tych państw wejście na Morze Bałtyckie, wzgl. wyjście z niego, może się okazać poważnie zagrożone.**

Przygotowania niemieckie do napadu na Holandję

Haga. 10. 2. Prasa holenderska zamieściła na naczelnem miejscu rewelacje Edgara A. Mowrera, b. prezesa związku prasy zagranicznej w Berlinie, który zmuszony był opuścić Niemcy po przyjściu do władzy narodowych socjalistów na skutek publikacji „Germany puts the clock back".

Rewelacje te dotyczą: 1) niemieckich baz lotniczych w odległości 60—80 klm od granicy holenderskiej w liczbie 15 ośrodków lotniczych, 2) nowych niemieckich garnizonów w Lingen, Rheine, Lippstadt, Hamm, Iserlohn i Osnabrueck, 3) nowych mostów i dróg automobilowych, zwłaszcza mostu w Urdinge, o szerokości 80 stóp, w miejscu najbardziej zbliżonem do Holandji, koło Venlo, 4) wzniesienia w różnych miejscach wzdłuż granicy holendersko-niemieckiej posterunków, służących do podsłuchiwania i alarmowania w razie napadu lotniczego 5) szeregu obozów pracy dla młodzieży tuż nad granicą holenderską.

Gaz łzawiący na inauguracyjnym wykładzie przedstawiciela Abisynji w Genewie

Paryż. 10. 2. PAT. Profesor Gaston Jeze, po dłuższej przerwie miał dzisiaj wykład na wydziale prawnym. Władze wydały surowe zarządzenia w celu zapewnienia spokoju na wykładzie. Do sali, gdzie odbywał się wykład, puszczano jedynie studentów, którzy w sekretarjacie własnoręcznym podpisem stwierdzili chęć słuchania wykładów prof. Jeze.

Słuchacze przyjęli prof. Jeze oklaskami. Jednakże w 10 minut po rozpoczęciu wykładu jeden ze studentów rozbił tubkę z gazem łzawiącym. Pozostali słuchacze protestowali przeciwko zakłóceniu wykładu, który zakończył się w innej sali. Student, który wywołał zajście, będzie odpowiadał dyscyplinarnie.

—o—

„Skromne" rezultaty bombardowania

Londyn. 10. 2. PAT. Agencja Reutera donosi z Dessie: Podczas wczorajszego bombardowania Dessie przez 7 samolotów włoskich — jak dotychczas ustalono — dwie osoby zostały zabite a 4 odniosło rany

JEDNO - Z DWOJGA

Kraków, 11 lutego.

Sobotnia mowa generalnego referenta budżetowego p. wicemarszałka Miedzińskiego przeznaczona była właściwie nie dla opinji polskiej, lecz raczej zagranicznej. Mało czytaliśmy o horoskopach budżetowych, niewiele mogliśmy się dowiedzieć o tem, czy w pojęciu p. Miedzińskiego budżet na rok 1936/37 można naprawdę uważać za realny, czy nowe dekrety gospodarcze przyczynią się do ożywienia życia gospodarczego itd. Sam p. Miedziński uznał widocznie tę część przemówienia, która odnosiła się do sytuacji Polski za mniej ważną, ponieważ w swym organie „Gazeta Polska" ustępy, dotyczące wewnętrznych problemów gospodarczo budżetowych ograniczył do nieledwie jednej czwartej całości przemówienia.

Może p. Miedziński ma istotnie rację. Może jest rzeczą naprawdę bardziej celową krytykować ustroje gospodarcze w innych państwach, niż w Polsce. Może przyjemniej jest kłaść na stół operacyjny raz kapitalizm, a drugi raz kolektywizm i zapuszczać lancet chirurgiczny w sam miąższ zagadnień ustrojowych, niż zastanawiać się nad ciężkiemi i troskę budzącemi problemami bezrobocia, przeludnienia wsi, przeciążenia podatkowego, odpływu złota z Banku Polskiego, spadku rentowności prywatnych warsztatów pracy itd.

P. Miedziński nie jest zadowolony ani z kapitalizmu, ani z kolektywizmu. Rosji sowieckiej zarzuca, że stała się... kapitalistyczną, kapitalizmowi zarzuca zaś, że przeżył się, doprowadzając do stanu, w którym niszczy się towary w czasie, kiedy setki miljonów ludzi cierpią głód. Wprawdzie p. Miedziński zgóry przesądza, że „stu profesorów nie wytłomaczy mi, że jest w porządku, jeżeli miljony ton dóbr wyprodukowanych — zboża, odzieży, ulega zniszczeniu, — a jednocześnie miljony ludzi cierpi głód i chłód. To rozumie każde dziecko." Tak, p. Miedziński ma rację. Rozumie to każde dziecko. Ale już nawet dzieci zaczynają rozumieć **dlaczego** tak jest. I byłoby rzeczą wielce korzystną dla wartości sobotniego przemówienia p. Miedzińskiego, gdyby dowiedział się, że te sterty zboża, przeznaczonego na spalenie w okresie głodu miljonów ludzi — to nie jest bynajmniej wynikiem tego, „że kapitalizm nie zdał egzaminu", ale jest właśnie wynikiem pogruchotania kapitalizmu, jako formy gospodarczej. Jedną z podstawowych zasad kapitalizmu jest międzynarodowy handel. Gdyby dzisiaj istniał kapitalizm w takiej postaci, w jakiej istniał w drugiej połowie 19 wieku do pierwszego dnia wybuchu wielkiej wojny — nie mielibyśmy dziś do czynienia z troską nadprodukcji i równoczesnej podkonsumcji. Gdyby n. p. szlaki komunikacyjne między rolniczem południem Polski, a przemysłowym Górnym Śląskiem nie nadawały się do użycia, to mielibyśmy także zjawisko nadprodukcji płodów rolnych na południu i podkonsumcji płodów rolnych na południowym zachodzie Polski. I trudno byłoby wtedy mówić, że winna temu droga, skoro właśnie tej drogi wogóle **niema**. Już nie ekonomista, ale lekarz wytłomaczy p. Miedzińskiemu, że jeżeli w kilkunastu miejscach podwiąże się arterje organizmu człowieka, to doprowadzi się do nagromadzenia się w pewnych miejscach dużych ilości krwi, gdy inne miejsca cierpieć będą ostrą anemję. Kapitalizm w dziedzinie wymiany dóbr — to właśnie swobodne krążenie towarów po świecie, tak jak warunkiem zdrowego organizmu człowieka, jest swobodne krążenie krwi. P. Miedziński pomieszał poprostu skutek z przyczyną.

Wartość przemówienia p. Miedzińskiego poprawiłaby się niewątpliwie również i w tym wypadku, gdyby p. Miedziński przed swem przemówieniem dowiedział się np., że zasada „dobra powszechnego" oraz „godziwości zysku" nie jest wcale zasadą nową, odkrytą dopiero w wieku XX. przez zwolenników etatyzmu, względnie kapitalizmu państwowego. Nad zagadnieniem godziwości zysku głowili się już ojcowie kościoła, a cała literatura ekonomiczna wieków średnich nosi właśnie na sobie piętno dążności do ustalenia granicy „zysku godziwego" (Iustum pretium).

A zresztą — czy p. Miedziński naprawdę jest tak święcie przekonany, że to właśnie państwo stosuje zasadę godziwego zysku a inicjatywa prywatna składa się ze samych bandytów, złodziei i wydrwigroszów? Coby p. Miedziński powiedział na obecne ceny monopolu tytoniowego, spirytusowego i zapałczanego, gdyby ceny te były dyktowane nie przez przedsiębiorcę państwowego, ale prywatnego? Czy monopole realizują zasadę „zysku godziwego", jeżeli za swe towary pobierają cenę, przekraczającą wielokrotnie koszt własny i powodującą rentowność produkcji monopolowej, leżącą o wiele setek procentów ponad przeciętną stopą rentowności prywatnego życia gospodarczego? A koleje państwowe, poczta i szereg innych przedsiębiorstw państwowych, korzystających z przywileju wyłączności — czy przedsiębiorstwa te stosują zasadę godziwego zysku?

W ogólności myli się p. Miedziński, jeżeli sądzi, że zjawisko roztaczania przez państwo kontroli nad gospodarką prywatną jest nowem w naszem stuleciu. Zjawisk takich notuje bardzo wiele historja wieków średnich, historja starożytności, a nawet historja nowożytna. Dopiero przed trzema wiekami istniało takie państwo w Paragwaju, założone przez zakon Jezuitów, którzy kontroli swej nie ograniczyli tylko do spraw gospodarczych ale sięgnęli wgłąb najbardziej intymnego życia prywatnego obywatela. Fakt ten kilkakrotnie już cytowany przez naszą publicystykę ekonomiczną jest napewno znany p. Miedzińskiemu i żadna instytucja międzynarodowa, żaden poważniejszy, szanujący się uczony, wolny od nacisku państwa totalnego — nie da się dziś odwrócić od przekonania, że jedyną formą gospodarczą, zabezpieczającą najlepiej dobrobyt całego społeczeństwa, jest jednak liberalizm ekonomiczny.

Jeżeli p. Miedziński tak bardzo potępia liberalizm ekonomiczny to musi z tego wyciągnąć i inne konsekwencje. Musi przejść do zwolenników waluty elastycznej Nie przystoi zwolennikowi gospod. kontrolowanej przez państwo zaliczać się do obrońców waluty złotej. Waluta złota jest funkcją handlu międzynarodowego, jest funkcją wolności gospodarczej. Gdy ta wolność zanika — musi stracić rację bytu i waluta złota. Stany Zjednoczone postanowiły od marca 1933 roku wejść na drogę kapitalizmu państwowego, na drogę walki z liberalizmem ekonomicznym. Pierwszą naturalną konsekwencją tej zmiany programu musiało być porzucenie waluty złotej. Rosja sowiecka posiadała walutę kontrolowaną tak długo, jak długo wyznawała zasadę walki z kapitalizmem. Dziś jednak Rosja sowiecka wprowadza — jak to sam słusznie podkreślił p. Miedziński — zasady gospodarki kapitalistycznej i dlatego wraca powoli do waluty złotej. Stabilizacja rubla sowieckiego jest logiczną konsekwencją przeistaczania się form gospodarczych Rosji sowieckiej w kierunku ku kapitalizmowi. Anglja zerwała ze złotą walutą, ponieważ uważa, że w obecnym okresie niema miejsca na walutę złotą. P. Miedzińskiemu jest zapewne wiadomo, że Anglja wzbrania się ustabilizować funta jedynie i wyłącznie dlatego, ponieważ obawia się, że w wyniku dalszego trwania obecnego kursu kapitalizmu państwowego, kursu reglamentacji, protekcjonizmu, hamowania międzynarodowej wymiany dóbr itd. — po niedługim czasie musiałaby ponownie porzucić walutę złotą.

Trudno jest siedzieć równocześnie na dwóch stołkach. Trudno równocześnie potępiać liberalizm ekonomiczny, a równocześnie wystawiać piersi w obronie waluty złotej. — Trzeba wybrać — jedno z dwojga.

J. D.

Wystawa Polska na Targach Lewantyńskich w Tel-Awiwie

Polsko-Palestyńska Izba Handlowa, organizująca Wystawę Polską na Targach Lewantyńskich 1936, w Tel Awiwie, komunikuje, iż prace związane z tą imprezą są już w pełnym toku. Nogół daje się zauważyć duże zainteresowanie polskich sfer gospodarczych rynkami krajów Bliskiego Wschodu. Momentem hamującym gremjalny udział przemysłu polskiego w tegorocznych Targach Lewantyńskich są tendencje oszczędnościowe i często zdarza się, że poważne przedsiębiorstwa dla zaoszczędzenia nieraz drobnego wydatku rezygnują z uczestnictwa w Wystawie Polskiej. Należy z całym naciskiem stwierdzić, iż aczkolwiek eksport z Polski do Palestyny ciągle się wzmaga, to możliwości ekspansji gospodarczej Polski nie są jeszcze wykorzystane i istnieją duże szanse dalszego zwiększenia tego eksportu. Izba, która zarejestrowała prócz stałych, cały szereg pionierskich eksportów, zwraca uwagę zainteresowanych, że tegoroczna Wystawa będzie miała doniosłe znaczenie dla dalszego pomyślnego rozwoju eksportu z Polski do Palestyny i prosi firmy zainteresowane o możliwie jak najszybsze zgłoszenia udziału. W związku z intensywnemi przygotowaniami organizacji udziału Polski w tegorocznych Targach Lewantyńskich, Referat Targów i Wystaw Polsko-Palestyńskich Izby Handlowej, Warszawa, Fredry 10, tel. 521-06, udziela wszelkich informacyj.

Dr. Ezriel Carlebach: „WANDA"

I.

Za lat dziecięcych znam ten okręt, który nosi nazwę „Wanda".

W domu mego ojca „piękna" literatura ustawiona była na półkach w kącie pokoju, stale osłoniętych jakimś mrokiem, ukrywała się jakgdyby wstydliwie przed dużemi foljałami Talmudu i pism Majmonidesa, i tam to często siadałem przykucnięty na ziemi, i ukradkiem dopadałem do tych lekkich słodyczy, żywiąc niemi i podsycając swe dziecinne marzenia. Tam zapoznałem się z — „Wandą".

Odkryłem ją w jednej z najstarszych książek żydowskim językiem pisanych. W niemieckim tłumaczeniu „Pamiętników Glückel von Hameln" w spowiedzi tej inteligentnej wdowy, matki ośmiorga dzieci, która w r. 1690 przystąpiła do opisania swego interesującego 45-letniego życia, w tej serdecznej książce, która jest jakgdyby jedynym świadkiem, że i w Niemczech żyli 300 lat temu Żydzi prości, zwyczajni, niekoniecznie Mendelsonowie i niekoniecznie Heinowie, lecz Żydzi bez syntez, bez dogmatów, Żydzi z krwi i kości, którzy boleśnie przeżywali żydowskie smutki, cieszyli się żydowską radością, wiedli żywot poczciwie, w bojaźni Bożej i w pocie czoła zdobywali kawałek chleba. W tej książce, z której może poraz pierwszy dowiedziałem się, że i moi przodkowie byli Żydami prostymi, Żydami z urodzenia, a nie jak do owego czasu sądziłem, Żydami z zawodu, czy też z „przekonania".

II.

W tej oto książce opowiada Glückel o sobie.

— Kiedy liczyłem zaledwie 3 lata (w r. 1648) doszła nas wiadomość, że Mesjasz przybywa do Hamburga na dużym okręcie, by wyprowadzić wszystkich Żydów do Palestyny. W pośpiechu wysprzedawać począł mój ojciec towary, dom swój przepisał na miejscowego chrześcijanina, a choć niezbyt dużą kwotę za to otrzymał, to jednak tem się nie przejmował. Najgłówniejszą jego troską było, by tylko na czas zdążyć na okręt, bo w naszem małem miasteczku Hammeln, liczącem zaledwie kilka rodzin żydowskich, nie można było zdobyć dokładnych wiadomości, czy też przypadkiem spodziewany okręt przybił już do Hamburga.

Niesprzedane towary i domowe sprzęty ze srebra zapakował ojciec do beczki, ludzie bowiem twierdzili, że w ten sposób najlepiej jest przewozić towary na morzu.

I wyruszyliśmy wszyscy, ojciec, matka i dzieci, do Hannoweru, stamtąd do Hamburga i szczęśliwie przybyliśmy do portu.

Tam usadowiliśmy się wszyscy na beczce i na workach, wpatrując się bezustannie w morze. Tygodnie całe siedzieliśmy tak, czekając na okręt. A z nami razem siedzieli i inni w dzień i w nocy, patrząc na błękitne wody, w nadziei, że lada chwila zawita okręt z Mesjaszem Sabbataj Zwi.

Lecz okręt nie przybył.

III.

Kiedy to wszystko jako dziecko czytałem, znałem już port hamburski i wydawało mi się rzeczą dziwną, i wprost nie do wyobrażenia, że w tym portowym gwarze i ruchu, wśród tego niebywałego natłoku, przy odgłosie syren okrętowych, siedzi Żyd i czeka na okręt Mesjasza.

Dziwiłem się mocno temu Żydowi. Czyż nie mógł stwierdzić w biurze podróży, kiedy odchodzi okręt do Palestyny i czy wogóle przybędzie?

Ale sam znalazłem odpowiedź na to dręczące mnie pytanie: Widocznie skoro w książce napisane jest wyraźnie, że dorosły Żyd jednak sie-

Ze sceny i estrady

„Die Szchite"

Sztuka w trzech aktach J. Gordina

(Gościnne występy p. Idy Kamińskiej)

25 lat minęło od śmierci Jakóba Gordina, a dotychczas nie mamy wyczerpującej monografji o tym twórcy żydowskiego teatru współczesnego. A była to osobistość doprawdy ciekawa. Ten gorący wielbiciel Tolstoja, który w Rosji carskiej śnił swój wielki sen o rewolucji żydowskiego życia religijnego i oparcia odrodzonego życia żydowskiego na pracy na roli, musiał, jak wiadomo, uciec przed prześladowaniami caratu do Ameryki, gdzie zupełnie przypadkowo stał się reformatorem i rewolucjonistą teatru żydowskiego. Wielcy aktorzy żydowscy jak Kessler, Adler, przywitali go jako zbawcę, ale byli też tacy, którzy go namiętnie zwalczali, nazywając go stale pomniejszycielem olbrzymów. Teraz dopiero z perspektywy czasu możemy objektywnie ocenić rolę Gordina i oddać mu zupełną sprawiedliwość. Nie był to wielki poeta, ale był bądźcobądź indywidualnością nieprzeciętną, był to pisarz, który mógł o sobie powiedzieć, że „moje z za grobu zwycięstwo". Napisał czterdzieści kilka dramatów, z których przeważna większość jest tylko makulaturą; pozostało jednak kilka dramatów, które weszły do żelaznego repertuaru teatru żydowskiego.

Do nich bezsprzecznie należy „Szchite". Nie jest to dramat oparty na motywach zaczerpniętych z dzieł wielkiego repertuaru klasycznego, nie jest przeróbką wielkiego jakiegoś dramatu Szekspira, Tolstoja czy Goethego, przeniesioną na grunt żydowski. Utwór ten powstał na tle obserwacji, a raczej reminiscencji żydowskiego życia mieszczańskiego dawnego małego miasteczka żydowskiego w Europie wschodniej. Możnaby powiedzieć, że fabuła dramatu należy już do przeszłości, wiemy jednak dobrze, że i teraz jeszcze w niektórych krajach trzęsą gminami żydowskiemi potentaci kahalni, cieszący się względami starostów i wojewodów. Społeczeństwo już trochę dojrzało, opinja publiczna na ulicy żydowskiej nie jest już tak bezbronna, ale ogólna struktura żydostwa w niektórych krajach skupienia żydowskiego pozostała tasama.

Można mieć przeciwko temu dramatowi jeszcze inne zastrzeżenia natury że tak powiemy psychologicznej. Trudno sobie np. wyobrazić, by człowiek, który jest „talmud — chochem" był takim brutalem, trudno też się pogodzić z tem, by rodzice tak spokojnie wydali swoją córkę na pastwę prostaka, cytującego na każdym kroku Talmud. Przyznać jednak trzeba, że dramat zbudowany jest z żelazną logiką, że charaktery są ostro zarysowane i że akcja rozgrywa się z dużą znajomością sceny.

Jest to jednak zasługa nietylko autora, lecz i to przedewszystkiem p. Idy Kamińskiej, która jest nietylko reżyserką, lecz i inscenizatorką. Ile p. Kamińska włożyła pracy w ten spektakl, ten tylko ocenić może, kto porówna jej inscenizację z oryginałem. P. Kamińska wyrzuciła z dramatu Gordina balast niepotrzebny, pozostawiając tylko to, co jest niezbędnie potrzebne dla uwypuklenia tragicznego konfliktu biednej dziewczyny, którą bezbronni rodzice wydawają na pastwę brutalowi. We wszystkich swych inscenizacjach i poczynaniach reżyserskich kieruje się świetna artystka nietylko znawstwem psychiki widowni, lecz i psychiki aktorów, którzy na swych plecach dźwigać muszą ciężar przedstawienia. Pani Kamińska nie jest reżyserem abstrakcyjnym, tworzącym niezależnie od aktora, lecz w aktorze widzi główny fundament widowiska.

Tem sobie wytłumaczyć można, że utwór Gordina pod względem aktorskim tak świetnie wypadł. Sama p. Kamińska dała nam majsterstyk kunsztu aktorskiego, kreując rolę głównej bohaterki w sposób dyskretny, subtelny i pozbawiony zupełnie efekciarstwa. Łatwo sobie można wyobrazić, jak taką rolę zagrałaby przeciętna aktorka żydowska, ile byłoby w niej krzyku i patosu! Pani Kamińska wydobywa maksimum wrażenia, nie podnosząc wcale głosu, samem tylko spojrzeniem i bezbronnym uśmiechem osaczonej ze wszech stron istoty. Nawet w momencie końcowym w dramacie tak mocno melodramatycznym nie porusza się po linji najmniejszego oporu lecz działa ściszeniem tonów i dynamiką ekspresji, nie uciekającej się do krzyku.

Dzielnie jej sekundują pani Altbaum, artystka nader wytrawna i pełna finezji oraz p. Majzler, którzy również w sposób prosty i pozbawiony zupełnie efekciarstwa dają nam rodziców zahukanych biednych i niezdolnych do obrony własnego dziecka. Nie dziwimy się pani Domb, która już zademonstrowała nam swój artyzm wysokiej klasy w „Madame X", ale nie możemy poskąpić uznania młodemu p. Majzlerowi, który konsekwentnie przeprowadził swą rolę ani

dził w porcie i czekał, palestyńskie okręty sta nowią wyjątek. Widocznie nie są o nich poinformowane biura podróży. Nie inaczej, tylko palestyńskie okręty przychodzą cudowną drogą, poza rozkładem jazdy. Nie w dzień i nie w nocy, nie drogą naturalną na morskich falach, tylko zjawiają się nagle, unoszone w przestworzach na skrzydłach obłoków...

I ogarnęła mnie tęsknota za podróżą na takim okręcie tajemniczym, o którym wiedzą tylko Żydzi, na okręcie bez pary, bez maszyn, bez kominów, bez żagli, który porusza się tylko cudowną siłą Palestyny.

IV.

Później się dowiedziałem, że nietylko w czasach Sabbataj Zwi i Glückel von Hammeln zdarzały się takie wypadki, ale zawsze, stale bywało tak samo.

1200 lat temu zjawił się Mesjasz w Babilonji i oznajmił, iż kto pewnej nocy czuwać będzie na dachach Bagdadu, ten zobaczy, jak przyleci wielki dywan. I wystarczy uczepić się tego frunającego kobierca, a przeniesiony się będzie odrazu do Palestyny.

A Żydzi nie namyślali się długo, wysprzedali wszystko co mieli Arabom, i z zachodem słońca rozłożyli się na dachach mężczyźni, kobiety, dziatwa. I czekano w napięciu z wyciągniętemi ku górze ramionami. Palce były w pogotowiu, by w każdej chwili móc uczepić się cudownego dywanu...

Arabowie na dole śmiali się do rozpuku. Żydzi na to nie zważali. Żydzi starzy, chorowici, słabi, kobiety i dzieci — wyczekiwali noc po nocy, z wzniesionemi ramionami.

A w Salonikach zjawił się raz także fałszywy mesjasz, który polecił w siódmy dzień Święta Pesach o północy wrzucić się do morza, a ono rozdzieli się jak za czasów Mojżesza. A setki, tysiące Żydów nie pytało o nic. lecz bez zastanowienia — znalazło śmierć w otchłani.

I o innych dziesiątkach tego rodzaju wydarzeniach opowiada historja, które miały miejsce we wszystkich czasach, wszystkich wiekach. A także w XX. wieku, wieku — techniki.

V.

Od kiedy bowiem dowiedziałem się o dziejach „Wandy", nie mogę oprzeć się jednej myśli:

— Oto on, ten cudowny statek, który przylatuje przez przestworza, któremu nie potrzeba pary ani żagli.

Oto on. Ten okręt, który krąży poprzez dwa tysiąclecia marzenia, ten, na którego pokład od długich pokoleń siadali wszyscy chłopcy z chederu i nietylko chłopcy z chederu.

I — czemu tego nie wyznać — czuję żal jakiś, że sprowadzono go teraz do sądu przed oblicze rzeczowego prokuratora i trzeźwych obrońców. Mam żal, że powierzono „Wandę" ekspertyzie urzędowej marynarki, by stwierdzić, jaki był jej tonaż i siła maszyn. Cóż bowiem wie oficjalna marynarka o. tem, ile miljonów pasażerów przewieźć może nasza „Wanda"...

Gdybym ja miał w tej sprawie coś do powiedzenia, orzekłbym, że cała ta historja z „Wandą" nie należy do kryminalistyki, lecz do dziedziny zagadek narodowo-psychologicznych. W samem centrum rozważań znajdować się powinni nie ci handlarze żywym towarem, ani uczucie litości dla nieszczęsnych ofiar. Pierwsze miejsce zająć powinno zjawisko:

— Jak rzecz taka była wogóle możliwa? Jak była psychologicznie możliwa?

VI.

Żeby też wśród 100 młodych ludzi, bądź co bądź nie z małego miasteczka pochodzących, ludzi, którzy — jestem tego pewny — uważają się za obznajomionych z wszystkiemi arkanami światowej polityki, którzy wiedzą całkiem dokładnie, co np. Egzekutywa Sjonistyczna powinna zrobić, a czego robić nie powinna — żeby też wśród 100 takich „postępowych" ludzi nie znalazł się ani jeden, któryby sam wpadł na ten szwindel?

I to przez długie miesiące? Kiedy każdy dzień przynosił nowe rozczarowania, nowe wątpliwości?

Żeby też nie znalazł się ani jeden, któryby stwierdził na mapie, że podróż z Gdyni do Hajfy jest jednak nieco zbyt skomplikowana? Że w żadnym wypadku ta podróż nie może potrwać tylko kilka dni? Że nie można jednak ukradkiem przemycić się przez kanał Kiloński. Żeby nikt nie pomyślał i nikt nie zastanowił się, iż wybrać się na małej łupince do Palestyny jest poprostu narażeniem życia?

Gdyby podobny wypadek zdarzył się gdzieindziej, sędzia spewnością wydałby polecenie, by zbadano stan umysłowy nie aferzystów, lecz — ofiar. Ale to przytrafiło się nam Żydom. A u nas jest to zjawisko najzupełniej normalne. Coś w rodzaju narodowej choroby. Coś tak naturalnego, jak np. u Anglików — reumatyzm.

U nas każdy „wie doskonale", że podróż z Gdyni do Ameryki można odbyć na okręcie, który ma conajmniej 15.000 tonn, ale z Gdyni do Palestyny „można od biedy" zadowolić się łódeczką. Do Palestyny nie jedzie się wszak siłą maszyn, lecz siłą fantazji...

VII.

Oto właściwe rozwiązanie zagadki, której na imię „Wanda". Historja Żyda, który w hamburskim porcie czeka na okręt Mesjasza, który w Bagdadzie na szczycie domu wyczekuje zbawiciela. Tania, odwieczna gotowość wiary w cuda. Jeśli chodzi o Palestynę. Historyczna, głęboko zakorzeniona niezdolność niedowierzania, jeśli chodzi o mesjanistyczne objawienie. Pięta Achillesowa mądrego, przemądrego narodu, który na tym punkcie staje się wprost krańcowo naiwny.

A ja lubię tą romantyczną naiwność żydowską o wiele bardziej, aniżeli przerafinowane mądrości, i choć zdrowy rozsądek każe często śmiać się z tych Don Kichotów z „Wandy" — to jednak nie mogę śmiać się.

Gdzieś bowiem jednak w ukryciu dręczy mnie pytanie:

— Czy jesteś naprawdę pewny, że oni są tylko naiwnymi głupcami? Czy jesteś naprawdę przekonany, że „Wandą" nie można osiągnąć palestyńskich brzegów?

VIII.

A ty sam? —

Czy może w snach swoich nie udawałeś się „Wandą" do Palestyny? Czy jutro znowu nie wstąpiłbyś na pokład „Wandy"?

A te wszystkie miljony, od wielu, wielu pokoleń, czy ich okrętem nie była „Wanda"?

Czy wogóle w tamtym kierunku zdążają inne okręty?

Solidne statki jadą do Ameryki. Do Palestyny jadą wyłącznie „Wandy", tylko „Wandy" — dojeżdżają. Wszystko co tam posiadamy, stworzone zostało przez marzycieli z „Wandy"...

Nie mówcie, że „Wandy" już zanikają.

Nic chcę o tem słyszeć.

Ostatnie dni akcji Keren Hajesod w Krakowie

Niewiele dni pozostało do ukończenia dorocznej akcji Keren Hajesod w Krakowie. Rezultaty pierwszego tygodnia przyniosły znakomite wyniki, drugi tydzień winien zbliżyć nas znacznie do celu. Należy zatem wykorzystać najbliższe dni i załatwić posiadane adresy. Osoby, które wyczerpały już swoją listę, uprasza się o odwiedzenie biura przy ul. Librowszczyzna 6 parter celem uzupełnienia jej nowemi nazwiskami, pozostającemi jeszcze do dyspozycji. Także przyjmuje się zgłoszenia nowych współpracowników, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie mogli dotąd oddać daniny z czasu dla Keren Hajesodu.

razu nie uderzając w ton fałszywy. Pyszną, cooczystą opanowaną w gestach i ruchach sylwetkę brutala w domu i potentata w małem miasteczku stworzył p. Domb, jeden z najsolidniejszych artystów teatru żydowskiego. Żywą, kipiącą temperamentem i zupełnie bez gierek sylwetkę famulusa, potentata małomiasteczkowego stworzył nam p. Staw, który tę rolę charakterystyczną zaliczyć może do swych najlepszych ról. Na wzmiankę zasługują też p. Rosenzweig i p. Rotstein, którzy z brawurą grają role dzieci. Jednem słowem, widowisko ciekawe a przedewszystkiem doskonale zagrane. M. K.

Chajele Grober w Krakowie

„Chajcle Grober jest teatrem dla siebie" — tak pisze o występach naszej świetnej artystki w Kopenhadze czołowy dziennik duński „Politiken" — „może zmienić nietylko wiek, lecz nawet płeć, a wierzy jej się zupełnie. Jest jakgdyby czarodziejką, która ze swego kapelusza wysypuje wszystko, ale w tym czarodziejskim kapeluszu znajdujemy jeszcze coś, co jest rzeczą najważniejszą: samo życie oglądane w chwilach radosnych i smutnych, w ekstazie i ciszy, w miłości i ascezie". Tak pisze „Politiken" z dnia 17 listopada 1935. W ten sam ton uderzała jednogłośnie cała prasa skandynawska.

Wszyscy doskonale wiemy i pamiętamy ją z występów „Habimy", do którego zespołu należała przez dziesięć lat. Potem nagle przerzuciła się do piosenki i stała się naszą gwiazdą estradową. Że nie przestała być artystką dramatyczną, świadczy wyżej zacytowany głos najpoważniejszego dziennika duńskiego. Odtwarza nietylko ducha piosenki, ale tworzy zawsze żywych ludzi. Cechuje ją jako artystkę niezwykła ekonomja środków ekspresji. Kilka tylko ruchów wystarczy, byśmy naprawdę widzieli na scenie małą szwaczkę, śpiewającą przy pracy smutną piosenkę o narzeczonym służącym przy wojsku; wystarczy krzesło, woalka, chusteczka naokoło szyi, by artystka wyczarowała nam matkę która śpiewa kołysankę; wystarczy narzucona na aksamitną suknię prosta koszula, byśmy uwierzyli, że stoi przed nami zmęczona życiem praczka. Nietylko jednak artystką jest p. Chajele Grober, lecz ma już nieśmiertelne zasługi na polu folkloru żydowskiego. Jej zbiór pieśni i melodji żydowskich jest olbrzymi i już teraz stanowić może niezwykle ważną pozycję w historji folkloru żydowskiego. Nie dziwota, wszak ma już za sobą przeszło 100 koncertów w Ameryce i Kanadzie, i pięćset koncertów w Europie, oraz 22 koncerty w Palestynie. Jej sukces w Anglji był tak olbrzymi, że najsławniejsza angielska firma gramofonów „His Masters Voice" nagrywa teraz piosenki Chajele Grober. Wiadomość ta napewno ucieszy nietylko szeroką gromadę wielbicieli jej talentu, ale też miłośników piosenki żydowskiej.

Znakomita artystka przyjechała do nas tylko na dwa wieczory, przyjechała z Łodzi, gdzie występ jej był prawdziwym triumfem, a dyrekcja największego biura koncertowego w Łodzi nie chciała jej wypuścić. P. Chajele Grober musiała przyrzec, że z Krakowa wróci z powrotem do Łodzi. My ja w Krakowie doskonale pamiętamy, wszak każdy jej wieczór był ucztą duchową. (—si).

Występ Adolfa Dymszy w Bagateli

Seans zapowiedziany na 9-tą, zaczyna się dopiero o 10-tej. Mniejsza jednak o to, bo mamy poważniejsze zastrzeżenia. Dymsza jest świetnym artystą i słusznie nazwano go Chaplinem polskim, z tego jednak bynajmniej nie wynika, by nawet Dymsza mógł sobie lekceważyć publiczność krakowską. Czy naprawdę p. Dymsza przypuszcza, że wystarczy tylko zjawić się na scenie i zaśpiewać trzy piosenki ze swego starego repertuaru? Publiczność krakowska jest bardzo cierpliwa i czekała całą godzinę, aż się ją wpuści do sali; publiczność jest dobrze wychowana i głośno nie zaprotestowała przeciwko lekceważeniu; co jednak sobie myślała, wychodząc z teatru, łatwo może p. Dymsza sobie wyobrazić. P. Dymsza jest wielkim artystą, jest niezrównanym mistrzem groteski, ale niech nam na miłość Boga, da tę groteską. Mamy chyba prawo żądać, by wieczór Adolfa Dymszy, którego imię i nazwisko olbrzymiemi literami figuruje na afiszach, był naprawdę wieczorem Dymszy.

Sytuację starał się uratować piosenkarz Edmund Zayenda o dobrej aparycji i miłym głosie. Piosenki jego bardzo się podobały, chociaż i p. Zayenda nie bardzo się natężył, częstując nas starym przebojem „Upić się warto". Pani Relska i p. Ostrowski stanowią efektowną parę baletową. Skecze, w których występują np. Dymsza, Ławiński i Pilarski, nie są wprawdzie efektowne, ale publiczności wcale się podobały. (x).

—oSo—

Pozapaństwowe stanowisko

W odniesieniu do sprawy żydowskiej polska myśl polityczna z nielicznemi indywidualnemi wyjątkami, obraca się w kategorjach wyniesionych z życia Polski w rozbiorach, z jej dzielnicowemi interesami i ścieśnioną świadomością polityczną. Posługuje się systemem nieszczęsnych uogólnień pozbawionych wszelkiej wartości, chwyta symptomy a nie ogarnia całości zagadnienia. Wyznaje i przeżuwa często jeszcze hasła i programy sprzed kilkudziesięciu lat. Wszystko to świadczy o tem, że nie znajduje ona stosunku do rzeczywistości.

Ostatnia rezolucja kongresu stronnictw ludowych w kwestji żydowskiej nie stanowi pod tym względem wyjątku. Przyniosła ona tylko potępienie akcji pogromowej. Tej reakcji sumienia polskiego, bezcennej zresztą i wypróbowanej w dziejach wartości, niepodobna niedoceniać. Tembardziej, że walczono ze sobą w sumieniu. Pozatem zaakcentowano w tej rezolucji konieczność emigracji żydowskiej i położono nacisk na popieranie rozwoju spółdzielczości polskiej. Są to już tylko komunały. O ile chodzi o stosunek wewnętrzny mas ludowych do treści tych haseł to będzie on zapewne wynikiem bardzo prymitywnych przesłanek i kryterjów. Na zewnątrz najeżone to jest negacją. Stwierdzamy to sine ira et studio. Ale nie ta negacja jest w tym wypadku najbardziej znamienną. Rzeczą najcharakterystyczniejszą, tak w tym jak i w każdym innym podobnym wypadku, pozostaje stanowisko grupowe, różniczkujące interesa grup, ale nie wciągające zagadnienia żydowskiego w orbitę zagadnień państwowych i nie traktujące go ze stanowiska całości państwowej. Więc najczęściej zupełna subjektywizacja, pogląd subjektywny i interes subjektywny, nie poddany objektywnemu celowi, jakim jest państwo. Zjazd mieszczaństwa, czy kupiectwa chrześcijańskiego nie będzie się pod tym względem różnił od zjazdu włościańskiego. Istotnem jednak dla idei państwa jest postulat reprezentacji całego ludu państwowego tak długo, jak długo nie przeciwstawi się takiemu pojęciu pojęcia i faktu odgraniczonej, grupowej spólnoty krwi zorganizowanej dla celów walki z innemi grupami o zwycięstwo na polu gospodarczem i duchowem. Tezę taką wysuwa u nas, w sposób zresztą dość mętny, część Obozu Narodowego. Wszyscy inni zaś, odżegnywując się od takiego programu nie wysnuwają wszystkich konsekwencji jakie wynikają ze socjologicznego pojęcia państwa, jako najwyższego wspólnego dobra. Świadczy to zaś o tem, że pojęcie państwa i interesu państwowego nie zdołało się u nas jeszcze należycie skrystalizować i ustalić.

Równolegle z tem idzie zjawisko drugie: historyczność całej postawy politycznej w stosunku do zagadnienia żydowskiego. Żadnego stosunku do przeszłości, o ile chodzi o zrozumienie ukształtowania zagadnienia żydowskiego w Polsce i jego rozwoju w przeszłości i teraźniejszości.

To ahistoryczne stanowisko jest w dużej mierze powodem owego traktowania sprawy żydowskiej w oderwaniu od całokształtu państwowego i społecznego. Ono sprzyja łatwym i doraźnym wynalazkom politycznym. Ono też jest powodem małego i nader rzadko spotykanego poczucia odpowiedzialności przy traktowaniu zagadnienia żydowskiego.

DR. LUDWIK OBERLAENDER.

„Z gwałtu rodzi się tylko — gwałt..."

Prawicowy dziennik francuski o czynie Frankfurtera

Jak już pisaliśmy, odbiły się strzały w Davos szerokiem echem nietylko w świecie żydowskim. Cała prasa światowa szeroko komentuje w dalszym ciągu zamach dokonany przez Dawida Frankfurtera, przyczem — jak już w dniu wczorajszym w naszym artykule zaznaczyliśmy — sympatje publicznej opinji przechodzą bardziej na stronę zamachowca, którego pobudki ideowe nie są poddawane w wątpliwość.

W dłuższym artykule pisze paryskie „Figaro" (organ prawicy): „Niemiecka opinja publiczna nie ma prawa do żalów i protestów Gustloff należał do tego typu agitatorów, którzy we wszystkich krajach prowadzą kon spiracyjną robotę przeciwko pokojowi, wywołując atmosferę gwałtu i rozprzężania. W pewnej mierze jest on wcieleniem słynnego Habichta, którego dziełem było zamordowanie Dollfussa. Wilhelm Gustloff padł od kuli fanatyka, który wierzył, że w ten sposób pomści krzywdę wyrządzoną jego narodowi. — Zamach ten nabiera cech demonstracji tem bardziej, że wykonawca jego sam pod reżimem hitlerowskim nie cierpiał, Gustloffa nie znał i działał z pobudek czysto ideowych. Jak długo świat światem, z fanatyzmu rodzi się tylko fanatyzm, z gwałtu rodzi się tylko gwałt. Reżim, który ucieka się stale do środków wyjątkowych, który prześladuje mniejszość, pali książki i utrwala swą władzę przez sprzątnięcie swoich zasłużonych przywódców taki reżim musiał wywołać bunt sumienia.

Nie mamy zamiaru brać w obronę wykonawcy zamachu i nie chcemy usprawiedliwiać jego czynu. Ale nie można z jednej stro ny gwałt potępiać, a z drugiej go pochwalać. Dlatego reakcja niemieckiej opinji publicznej wydaje się nam conajmniej dziwna. Niemcy wszak ustanowili nowe prawo moralne, w myśl którego krew wywołać może tylko krew Po zamordowaniu kanclerza Dollfussa pisał d'Ormessen, że cała Europa ponosi odpowiedzialność za to co się stało. A kiedy mówimy Europa, powinniśmy myśleć o sobie i stwierdzić, w jakiej mierze my wszyscy winni jesteśmy tego zamieszania, które dziś się panoszy."

Szwajcarskie pismo „Landbode" wywodzi: „Zbrodnia jest zbrodnią i jako taka powin na być ukarana. Ale na ławie oskarżonych zasiąść powinien także nazizm, który brutalnie obchodzi się z pewną częścią ludności niemieckiej. On właśnie doprowadził do tego, że członek uciskanej mniejszości nie znajduje żadnego innego wyjścia z tej okropnej sytuacji poza zbrodnią zabójstwa."

Krecia robota komunistyczna w Palestynie w świetle informacyj arabskich

Jerozolima. (ŻAT) „Al Jamea al Islamia" donosi, że w styczniu miała się odbyć w Tel-Awiwie konferencja palestyńskiej partji komunistycznej z udziałem przedstawiciela Kominternu, który uprzednio bawił w Syrji i Transjordanji. W konferencji miało brać udział 26 delegatów, w tem 4 Arabów. Według informacyj wspomnianego pisma delegat Ko minternu miał się wypowiedzieć za podjęciem kroków celem niezwłocznego wywołania rozruchów w Palestynie. Zdaniem delegatów żydowskich akcja taka byłaby jeszcze przed wczesna. — Odbyta konferencja miała postanowić wyzyskać dla celów komunistycznych arabski ruch narodowy. Po zamknięciu zjazdu komuniści wydali odezwę wypowiadającą się przeciwko Radzie Ustawodawczej i gloryfikującą działalność terorystyczną bandy szeika El-Aksama.

Arabowie wciąż niezadowoleni

Jerozolima. (ŻAT) „Al Liwa" zamieszcza dalsze szczegóły z przebiegu rozmowy przywódców arabskich z Wauchopem. Odpowiedź Wysokiego Komisarza, twierdzi pismo nie zadowoliła Arabów. Szczególne niezadowolenie budzi okoliczność, że z działania projektowanej ustawy ograniczającej tranzakcje rolne wyłączono okręg Beer-Szeba, tereny miejskie i obszary plantacyjne. Dżemal Husseini dał wyraz niezadowoleniu Arabów i wszczął dyskusję z Wauchopem na temat ustawy rolnej i imigracyjnej.

W odpowiedzi na ostrą krytykę zamierzeń ustawodawczych rządu Wauchope miał oświadczyć, że kosztowało go dużo wysiłków nim wyjednał w Urzędzie Kolonjalnym zaproponowane przezeń posunięcia ustawodawcze, aczkolwiek zdaje on sobie sprawę, że nie zaspakajają one żądań arabskich. Co do memorjału arabskiego w sprawie Rady ustawodawczej, Wauchope oświadczył że przesłał go do wiadomości ministra Thomasa i po otrzymaniu odpowiedzi tegoż niezwłocznie zakomunikuje ją Arabom.

* * *

Jerozolima. (ŻAT) Pisma arabskie donoszą, że Żydzi nabyli od Arabów w okolicach Bait-Wegan obszar 150 dunamów ziemi. Obszar przeznaczony jest pod plantacje owoców cytrusowych.

Jaffe opowiada o swych podróżach

Onegdaj odbyła się staraniem komitetu miejscowego Keren Hajesod w Krakowie herbatka z udziałem dyr. L. Jaffego, w której udział wzięło liczne grono przedstawicieli organizacji i instytucji, oraz współpracownicy akcji K. H.

Po krótkiem zagajeniu przez prezesa komitetu p. Mec. Dra. J. Geldwertha zabrał głos, owacyjnie witany p. dyr. Jaffe, który podzielił się ze słuchaczami swemi wrażeniami z pobytu w płd. Afryce. W barwnych słowach skreślił prelegent warunki życia Żydów w tej dalekiej krainie, podkreślając ich pozytywne ustosunkowanie się do dzieła odbudowy Palestyny. Pobyt Sokołowa wraz z mówcą przed 2 laty był triumfalnym pochodem idei sjońskiej w tym egzotycznym kraju. Prawie cała ludność żydowska brała udział w zebraniach z udziałem tak rzadkich gości z Palestyny, a świad czenia materjalne nie pozostawały w tyle za sukcesem moralnym. Mimo dużego dobrobytu, jaki tam wówczas panował, ogół żydostwa, nie wyłączając młodzieży, zorganizowanej tam w związkach skautowych, z tęsknotą wspominał Palestynę i ze wzruszeniem słuchał wieści z Ziemi Obiecanej.

Interesujące wywody szan. referenta nagrodzili zebrani żywym aplauzem, poczem przewodniczący p. Mec. Geldwerth zaproponował, aby — wykorzystując udział licznych gości — przydzielić obecnym materjał zbiórkowy i powiększyć w ten sposób krąg współpracowników, a co zatem deklaracyj na Keren Hajesod. Nader życzliwie przez zebranych przyjęty wniosek umożliwił komitetowi rozdanie z górą dwustu nowych adresów, które niezawodnie przyniosą równą ilość deklaracyj i wydatnie powiększą sukces tegorocznej akcji krakowskiej. Na tem o późnej godzinie w miłym nastroju opuścili zebrani gościnny lokal Klubu Sjonistycznego.

Kronika literacka

—oOo—

50-lecie Abrahama Morewskiego. Znakomity aktor żydowski i reżyser Abraham Morewski ukończył w tych dniach 50-ty rok życia. W Wilnie, mieście rodzinnem Morewskiego, powstał komitet, który zorganizować ma cały szereg imprez ku czci Morewskiego. Jak wiadomo. Morewski jest nietylko aktorem i reżyserem lecz też publicystą i literatem. Ostatnio napisał pracę o „Kupcu weneckim“ Szekspira.

Bankiet w Londynie na cześć Zalmena Szneura. Z okazji ukazania się tłumaczenia angielskiego „Noacha Pandry“ wielkiego pisarza i poety hebrajskiego i żydowskiego Z. Szneura odbył się w Londynie bankiet. Przemówienia wygłosili Nahum Sokołow, prof. Jehuda, Berl Locker, Mane Katz, i wielu innych mówców.

Wystawa Mendele w Iwo. Żydowski Instytut Naukowy urządza wystawę pamiątek po Mendele Mocher Sforim.

W pracowniach pisarzy polskich. Irena Krzywicka zapowiada tom essayów p.t. „Mieszane towarzystwo“ oraz tom nowel. — Stanisław Helsztyński przygotowuje „Corpus Przybyszewscianum“, które obejmie 2.000 pozycji, w czem 300 przeważnie nienotowanych dotąd pism publicystycznych Przybyszewskiego, ponadto kompletną jego korespondencję. Publikacja zaopatrzona będzie w kilkadziesiąt ilustracji, parę tysięcy przypisów, wyczerpującą bibljografję i rejestry orjentacyjne. — Jan Parandowski zapowiada powieść p. t. „Niebo w płomieniach“. — Ewa Szelburg Zarembina wydaje dalszy ciąg „Wędrówki Joanny“ p. t. „Ludzie z wosku“.

Dlaczego Tomasz Mann opuścił Niemcy? Streściliśmy onegdaj list otwarty do Tomasza Manna napisany przez Leopolda Schwarzschilda redaktora tygodnika „Das Neue Tagebuch“. Na tle tego listu powstała dalsza dyskusja. Redaktor literacki „Neue Zürcher Zeitung“ dr. Corrodi zaatakował mianowicie Schwarzschilda za jego twierdzenie, że cała literatura niemiecka znajduje się właściwie obecnie na emigracji. Corrodi w swej odpowiedzi zaznaczył, że wyemigrowali tylko pisarze niemieccy pochodzenia żydowskiego, ale w Niemczech pozostali jeszcze wybitni pisarze rdzennie niemieccy. Na ten artykuł odpowiedział dłuższemi wywodami Tomasz Mann, przytaczając cały szereg pisarzy niemieckich na emigracji, którzy nie są Żydami. Na samym końcu swego artykułu oświadcza Mann, że wyjechał z Niemiec, ponieważ jest święcie przekonany, że to, co się obecnie dzieje w Trzeciej Rzeszy, jest klęską nietylko dla Niemiec, lecz i dla świata całego. Warto to wyznanie zanotować sobie, bo po raz pierwszy najwybitniejszy pisarz niemiecki doby współczesnej w sposób stanowczy odseparował się od hitleryzmu.

Komedja Francuska w Warszawie. Donieśliśmy już o perypetjach zapowiedzianej wizyty Komedji Francuskiej w Warszawie. Z prasy warszawskiej dowiadujemy się, że czołowy zespół francuski przybędzie do Polski z końcem marca br.

Rachmaninow w Warszawie. W połowie lutego br. spodziewany jest przyjazd do Warszawy wybitnego kompozytora rosyjskiego Sergjusza Rachmaninowa, który wystąpi jako solista w koncercie symfonicznym Filharmonji Warszawskiej.

Chopin na indeksie włoskim. Włochy wykluczyły z programów operowych i koncertowych nietylko artystów, którzy są obywatelami państw „sankcyjnych“, ale także dzieła kompozytorów, którzy należą do narodowści sankcyjnych. Wykluczono też Chopina, chociaż za jego czasów nikt o sankcjach nie słyszał. Publiczność medjolańska zaprotestowała przeciwko temu na koncercie pianisty Brajłowskiego, który pod naciskiem z góry usunął Chopina ze swego programu. Słuchacze domagali się Chopina tak mocno, że Brajłowski zagrać musiał dwa jego utwory.

Zgon nieśmiertelnego. Onegdaj zmarł w Paryżu Piotr de Noilhac, jeden z czterdziestu nieśmiertelnych, tj. członek Akademji Francuskiej. Zmarły był literatem, poetą i historykiem, a z dzieł jego wymienić należy „Ostatnią miłość Ronsarda“.

Wielki sukces Lody Halamy w Paryżu. W Salle Pleyel w Paryżu odbyło się widowisko p. t. „Balet współczesny“. Z dużym sukcesem wystąpiła na nim też Loda Halama.

Dwudziesta piąta sztuka Kiedrzyńskiego. Teatr Letni zapowiada komedję Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Raz tylko się żyje“ Jest to dwudziesta piąta sztuka tego popularnego komedjopisarza polskiego.

Ramon Novarro wygwizdany w Budapeszcie. Popularnemu gwiazdorowi filmowemu Ramonowi Novarro nie wiedzie się w teatrze. Do występów scenicznych brak mu odpowiednich warunków zewnętrznych, jest bowiem bardzo małego wzrostu, siły głosu i ekspresji aktorskiej. Po wielkiej „klapie“ w Londynie udał się Novarro na występy do Budapesztu. Ale i w Budapeszcie wygwizdała go publiczność, tak że musiano przerwać jego występy. Okazuje się, że można być popularnym gwiazdorem filmowym a kiepskim aktorem scenicznym.

(—si).

Echa ze świata

Konkurs brzydoty

Przed paroma dniami w Ameryce, bo gdzieżby indziej — w stanie Ohio, w miasteczku Bree odbył się jedyny w swoim rodzaju konkurs, a mianowicie na najbrzydszą kobietę, na najszpetniejszego mężczyznę i na najbardziej piegowate dziecko. Rzecz zrozumiała, że tego rodzaju konkurs wywołał niesłychane zainteresowanie w całym stanie. Nieco gorzej było z kandydatkami, wiadomo bowiem, że nie każda kobieta ma odwagę przyznać się do brzydoty.

Ponieważ jednak przeznaczona była wcale pokaźna nagroda oraz szereg podarków, mających stanowić dary pocieszenia, więc znalazło się parę odważnych niewiast, które stanęły przed jury. Nagrodę za największą brzydotę dostała niewiasta miss Flora Aberdeer, 27-letnia pracowniczka magazynu mód. Jest to istota rzeczywiście upośledzona przez naturę, gdyż posiada zabawnie kaczy nos, nadmiernie szerokie usta, a w dodatku lekko zezuje. Ponieważ jednak, jak oświadczyła dziennikarzom, nie ma wcale pretensji do tego, aby otrzymać nagrodę jako piękność, zdecydowała się więc ubiegać o nagrodę brzyduli.

Nagroda ta przyniosła jej zresztą szczęście, gdyż w konkursie na najbrzydszego mężczyznę pierwszą nagrodę otrzymał ozdobiony trzema brodawkami na nosie oraz lekkiem skrzywieniem twarzy Bill Monrow. Tenże Bill wpadł na szczęśliwą myśl, że takie premjowane brzydactwo, jak on i miss Aberdeer, powinno stanowić zgodne stadło, w którem przynajmniej nie będzie scen zazdrości, i wobec tego oświadczył, że pragnie poślubić brzydulę. Brzydka Flora przystała na to chętnie i oto przed pastorem stanęła mało ponętna, ale zato szczęśliwa, para.

Trzeba na zakończenie dodać, że oprócz tych dwóch konkursów był jeszcze trzeci na najbardziej piegowate dziecko. Premję przyznano Fanny Butler, 5-letniej dziewczynce, której okrągła i wesoła buzia przypomina wybitnie indycze jajo. Ktoś z dowcipnisiów miejscowych wpadł na pomysł, że nowozaślubieni laureaci powinni jeszcze adoptować małą Fanny. Ale projekt nie doszedł do skutku, gdyż rodzice małej, jakkolwiek są ubodzy, oświadczyli, że za nic na świecie nie wyzbędą się swojej kropkowanej pociechy.

Strajk... girlsów w Ameryce

W Nowym Yorku wybuchł oryginalny strajk girlsów wszystkich scenek i teatrzyków.

Girlsy oświadczyły, że za tak nędzne płace, jakie obecnie otrzymują, nie mogą w żaden sposób pracować. Najlepsze zespoły otrzymują od 30 do 40 dolarów tygodniowo, podczas, gdy niedawno jeszcze przeciętna gaża wynosiła 70 dolarów.

Nie należy przypuszczać, że było to i wówczas bardzo wiele. Przedewszystkiem girlsą można być tylko kilka lat i przez ten czas należy sobie uzbierać kapitalik. Pozatem girlsy amerykańskie muszą się ładnie ubrać i moralnie prowadzić, co jest nieodzownym warunkiem ich zaangażowania. Pogorszyły się również obecnie warunki pracy, albowiem dawniej girlsy tańczyły tylko wieczorem, obecnie zaś tańczą również i popołudniu. Wliczając w to próby, ciężka praca trwa dziennie ponad 8 godzin. Pozatem praca nie jest stała i podczas przerwy, czy też choroby girlsy zostają dosłownie na bruku.

Dyrekcje nowojorskich teatrzyków są obecnie w wyraźnym kłopocie, gdyż brak girlsów, do których przyzwyczaiła się publiczność, powoduje olbrzymie straty, z drugiej znów strony dziewczęta zapowiedziały, że nie ustąpią. Publiczność żywo interesuje się oryginalnym strajkiem, stając po stronie tancerek.

„Mężczyźni wolą blondynki“...

Nietylko na ekranach srebrnych, ale i w życiu codziennem, nawet tu, u nas, w Polsce, rozpowszechnione jest zdanie, że „mężczyźni wolą blondynki“.

Część z pośród pań wierzyła i wierzy tym opowieściom, tleniąc sobie włosy, dążąc do całkowitego „zrobienia“ się na blondynkę, aby łatwiej podbijać serce płci brzydkiej.

Posłuchajmy jednak, co o blondynkach mówi amerykański lekarz psychjatra, dr. Hollyday.

Ostatnio dr. Hollyday, stale praktykujący w wielkiej klinice psychjatrycznej w Nowym Jorku, wydał książkę, naukowo traktującą o wpływie koloru włosów na charakter człowieka.

Na podstawie własnego długoletniego doświadczenia i prowadzonych przez klinikę psychjatryczną statystyk, dr. Hollyday stwierdza, że wbrew dotychczasowym wniemaniom, blondynki są znacznie niebezpieczniejsze, od brunetek.

Blondynki — zdaniem autora — nie zasługują zupełnie na miano jasnowłosych aniołów, pozbawionych temperamentu, zimnych i opanowanych.

Spośród zbadanych wypadków morderstw i samobójstw na tle miłosnem, popełnionych przez kobiety, zgórą 72 procent bohaterkami były blondynki.

Jak z tego wynika, usposobienie blondynek jest bardziej nieopanowane, większość z nich cierpi na histerję, są wybuchowe, przytem metody działania ich są mniej wybredne.

Dr. Hollyday, kończąc swoje dzieło, dodaje znamienną uwagę: „Mężczyźni, strzeżcie się blondynek!“

— Czy ma rację?

„Nowoczesna staruszka“

I gdybyż się to jeszcze zdarzyło we Francji, prekursorce postępów wszelkich mód i liberalizmu. Ale nie: w Londynie, mieście „dobrych manier“ sztywnego „fasonu“ i zgorszonych okrzyków „Shocking“ o byle głupstwo!

Oto na bardzo wystawnem przyjęciu u bardzo lordowskich mości — w obliczu całej śmietanki i elity „wielkiego świata“ wystąpiła siwiuteńka, a bardzo arystokratyczna starsza pani, ubrana poprostu w... trykot gimnastyczny — i wykonała szereg ewolucyj, dla wykazania do jakiego stopnia, zawdzięczając codziennym ćwiczeniom zachowała dotychczas sprężystość ruchów, zręczność i siłę mięśni.

Występ — jeśli chodzi o propagandę — być może, nad wyraz pedagogiczny. Jednak trzeba być bardzo „moderne“ żeby wymyślić coś podobnego. Okazuje się jednak, że wszyscy w tem gronie byli moderne, bo nikt się nie zgorszył, przeciwnie, powitano babcię z entuzjazmem.

Zuch babunia!

Brytyjskie radjo nakręca filmy

Angielskie radjo (B. B. C.) zwróciło się do przemysłowców filmowych z propozycją telewizyjnego nadawania przez radjo niektórych celniejszych filmów. Angielscy filmowcy odpowiedzieli odmownie, ponieważ uważają, że telewizja w ten sposób zastosowana szkodzi ich interesom. Wobec kategorycznej odmowy, towarzystwo British Broadcasting Corporation postanowiło nakręcić własne filmy. Niewiadomo jeszcze, jak B.B.C. rozwiąże tę kwestję praktycznie, ponieważ organizacje filmowe zabroniły swoim członkom (aktorom, reżyserom i operatorom) brać udział w nakręcaniu filmów, produkowanych przez brytyjskie radjo.



Na froncie uboju rytualnego

Rząd polski występował w obronie uboju rytualnego

Przybył nam ostatnio niestety nowy front, nowa bolączka, która w sferach żydostwa polskiego, a to nietylko ortodoksyjnego, wywołuje wiele rozgoryczenia. Doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że akcja o zakazaniu uboju rytualnego nie ma nic wspólnego z prawdziwym humanitaryzmem, lecz ma być jeszcze jednym ciosem wymierzonym przeciwko Żydom.

Czynione są zatem przygotowania, by przeciwko grożącemu zakazowi uboju rytualnego wystąpić z całą energją.

Na odbytem zebraniu protestacyjnem w Warszawie przypomniał rabin Gutschachter m. in. niezwykle znamienne wydarzenie. Oto zaledwie dwa lata temu, kiedy zanosiło się na to, że ubój rytualny miał zostać zakazany na Górnym Śląsku niemieckim, *rząd polski zażądał od Niemiec odstąpienia od tego zamiaru, który nie dałby się pogodzić z traktatami mniejszościowemi, obowiązującemi na terenie Górnego Śląska*

Wskazuje się na to, że ewentualny zakaz uboju rytualnego w Polsce pozbawiłby cały szereg gmin żydowskich głównego źródła ich dochodu, skąd czerpią środki na utrzymanie wszystkich religijnych instytucyj. W tym wypadku musiałby rząd wyasygnować na żydowskie cele religijne sumy, odpowiadające liczebności elementu żydowskiego w Polsce, zwłaszcza, że ustawa o gminach żydowskich nadaje gminom charakter religijny i nakłada na gminy obowiązek dbania o utrzymanie żydowskich instytucyj religijnych.

Nie jest też prawdą, że naskutek żydowskiego uboju, ceny mięsa w Polsce są wysokie. W Poznańskiem, gdzie liczba Żydów jest bardzo szczupła, ceny mięsa są o wiele wyższe niż w Warszawie. Właśnie dzięki temu, że Żydzi płacą drożej za mięso koszerne, da się mięso niekoszerne skalkulować taniej. Rachunek jest prosty. Przeciętnej wielkości wół (400 kg.) daje 200 kg. mięsa koszernego i tyleż („trefnego“). To ostatnie sprzedawane jest po cenie 1 zł. za 1 kg., natomiast mięso koszerne w cenie po 1·50 zł. za 1 kg. Przeciętnie więc przynosi wół 500 zł. Gdyby ten sam wół przeznaczony z góry na „trefne“ mięso miał przynieść tę samą kwotę 500 zł., jeden kg. mięsa musiałby się kalkulować nie 1 zł. ale 1.25 zł., przyczem gatunkowo nie przypadłaby na mięso trefne tylko najlepsza, tylna część, jak to się dzieje obecnie.

Między różnemi projektami ewentualnych protestów rozważany jest też wniosek całkowitej abstynencji od mięsa. Gdy chodzi o fundamentalne zasady ich religji, Żydzi mogą być krańcowi i nawet sobotę obchodzić bez mięsa. Straty, jakie z tego wynikłyby dla państwa, byłyby olbrzymie. Statystycznie bowiem stwierdzono, że chów bydła znajduje się w Polsce na bardzo niskim stopniu rozwoju. Konsumcja mięsa zmniejsza się ostatnio coraz bardziej, każda redukcja poborów urzędników (głównych konsumentów mięsa) odbija się całkiem wyraźnie. Rząd polski nie powinien zatem wdać się w tę ryzykowną aferę, nietylko ze względów konstytucyjnych, ale też chociażby ze względów czysto gospodarczych.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **„CHIMERY“ Z ZYGMUNTEM NOWAKOWSKIM.** Dziś i jutro komedja L. Chiarelli'ego „Chimery“ w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego z pp.: Zygmuntem Nowakowskim i Zofją Jaroszewską.

— **„NIEBIESKI PTAK“** M. Maeterlincka po cenach najniższych, dany będzie dla młodzieży i dzieci w czwartek 13. bm. o godz. 6-tej wiecz.

— **„MOST“** niegrana dotąd w Krakowie sztuka Jerzego Szaniawskiego, będzie najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego.

— **CHAJELE GROBER** w Krakowie Sala Saska. Po olbrzymich sukcesach w Anglji i krajach północnych znakomita artystka Chajele Grober, świetna pieśniarka teatru „Habima“ wystąpi w Krakowie tylko 2 razy w Sali Saskiej we wtorek dnia 11. i we środę 12. bm. Fenomenalny nowy program. Bilety już do nabycia w kasie przy sali.

— **DZIŚ ŻEGNA DYMSZA KRAKÓW.** Dziś o godz. 7 i 9 wiecz. odbędą się w „Bagateli“ dwa ostatnie przedstawienia wielkiej rewji p. t. „Dymsza w Bagateli“, która stała się największą atrakcją sezonu. Współdziałają E. Zayenda, L. Ławiński, T. Pilarski, K. Ostrowski, B. Relska, N. Fedorówna i zespół baletowy.

— **SŁYNNY CHÓR DANA,** którego każdorazowy występ gromadzi tłumy słuchaczy — przed wyjazdem do Rumunji i Jugosławji, a potem do Ameryki, wystąpi w czwartek 13. bm. w Starym Teatrze z rewelacyjnym programem zagranicznym p. t. „Co śpiewamy zagranicą“ i wykona szereg najnowszych przebojowych piosenek dotąd nie wykonywanych w 5-ciu językach. Jako soliści biorą udział najpopularniejszy piosenkarz polski Mieczysław Fogg i ulubieniec publiczności świetny piosenkarz charakterystyczny Adam Wysocki. Zapowiedź wieczoru wywołała w naszem mieście bardzo żywo zainteresowanie.

ADRIENNE THOMAS

Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

15)

Otworzyła komodę, dotknęła rękami kimona Japonki i stwierdziła ze zgrozą, że narzędzie zbrodnicze jeszcze było.

Hubert był sprawcą. Rewolwer był jego. To było pewne. Gdy teraz sama jedna nie musząc się liczyć z nikim, to wszystko sobie jeszcze raz uświadomiła i doszła do tego samego rezultatu, załamała się przed komodą, i wybuchła płaczem.

Cóż to było, co uczyniło Huberta mordercą? Huberta, który jeśli „znowu powstanie niemiecka Afryka południowo - zachodnia“, miał zamiar udać się tam jako lekarz. Albo jako misjonarz. Najchętniej i jako lekarz i jako misjonarz. Później coprawda jego zamiary stały się bardziej praktyczne, bo chciał zostać farmerem. Na sam ostatek jednak porzucił wszystkie te plany: „Ależ Katarzyno! Czy naprawdę traktowałaś to poważnie? Wszak to tylko echa lektury Karola Maya“.

Katarzyna przyznaje się, że to wszystko poważnie traktowała, taksamo poważnie, jak jego propozycję, by udała się z nim razem jako żona farmera.

„Przecież ty jesteś jeszcze dzieckiem!“ oświadczył wtenczas siódmoklasista, akcentując w śmiechu swą przewagę, piękna to rzecz chcieć zamieszkać w Afryce zachodniej, albo w innych kolonjach. Ale musimy je wpierw mieć. Nazewnątrz można jednak osiągnąć tylko coś, jeśli na wewnątrz jest się mocnym i dąży się do porządku i spokoju“.

„Wszak mamy porządek i spokój“.

„Na tem ty się nie rozumiesz“ przerwał rozmowę.

Nie. Nie rozumiała go naprawdę. Mimoto wracały wciąż te rozmowy o spokoju i porządku, a od tego zaczęło się właściwie u Huberta. Ona pod spokojem i porządkiem wyobrażała sobie: ustawową ochronę przed złodziejami i włamywaczami, uregulowany ruch na ulicy. Ale nagle zaczęła się żywo interesować tem, co należy rozumieć pod spokojem i porządkiem, i patrzyła na wszystko w zależności od tego, w jakim stosunku pozostaje to do tych pojęć.

Gdy pewnego dnia była z ojcem na głównej poczcie i obserwowała ruchliwość wielu ludzi, którzy wiedzieli przy jakiem stanąć okienku, i wielu urzędników, którzy na dany znak, jak automaty notowali coś w książkach, coś stemplowali, ważyli, pieniądze wypłacali, a wszystko to czynili prawie bezszelestnie — od tego czasu była poczta dla Katarzyny kwintesencją spokoju i porządku. I zawsze, ilekroć tamtędy przejeżdżała myślała sobie, że Hubert nie ma racji, utrzymując: „Tego ty nie rozumiesz“, chociaż niejednokrotnie to słyszała, prawie zawsze, gdy byli razem. Potem jednak jego odwiedziny stawały się coraz rzadsze.

Przedtem przychodził trzy, cztery razy dziennie. Pomagał jej w zadaniach szkolnych wychowywał jej psa owczarskiego Filou, skonstruował aparat przy oknie, a aż do ostatnich niemal dni można ich było widzieć klęczących na podłodze zajętych budowaniem zamków i domów. Katarzyna prosiła o tę zabawkę, ponieważ życzył jej sobie gorąco Hubert.

Katarzyna nie uczyniła nic, zanim nie zasięgnęła rady Huberta, której się bezwarunkowo podporządkowała. Ale i Hubert przed każdą decyzją chciał słyszeć jej zdanie. Że niewiele do tego przywiązywał wagi i w ostateczności czynił co chciał, nie przeszkadzało Katarzynie. I bardzo mała dziewczynka może już mieć najgłębsze wyczucie kobiety dojrzałej. Nigdy mu nie przypominała, ilekroć się mylił, a ona miała rację, i milczała, gdy ona coś lepiej wiedziała od niego. Znosiła jego kaprysy młodociane i poddawała się jego rażącym niesprawiedliwościom. Nie zdawała sobie sprawy, że to wszystko wypływa u niego z nienawiści, ale być może wyczuwała to. Dlatego przyjmowała to wszystko w spokoju i pogodzie ducha, wyzwalała się z tego, pocieszając się, że to przejdzie.

Rodzice właściwie mało mieli dla niej czasu, a jednak znajdywali dla niej ten czas. Towarzyskie obowiązki w domu Boissierów traktowane były z całą powagą, ponieważ zawsze zabarwione były nieco interesami. Mimoto nie angażowano dla Katarzyny bony i miało się dla niej zawsze czas. C. d. n.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Prawda o odsetku Żydów w armji polskiej

W związku z informacjami prasy antysemickiej, że liczba Żydów w wojsku polskiem wynosi nie więcej niż 4.8 proc., podczas gdy w stosunku do całej ludności kraju, Żydzi stanowią przeszło 10 proc. sekcja ekonomiczno-statystyczna przy Żyd. Instytucie Naukowym podaje następujące wyjaśnienia:

Dane, któremi się posługuje prasa antysemicka pochodzą ze spisu ludności w roku 1921. Wojsko polskie liczyło wówczas 289.174 szeregowców i podoficerów, z tego wyznania rzymsko-katolickiego: 267.052 tj. 92.3 proc. Na 2212 oficerów było wyznania rzym.-katolickiego: 267.052 tj. 92.3 proc. Na 2212 oficerów było wyznania rzymsko-katolickiego: 1976, tj. 89.3 proc. Liczby te są zastanawiające, gdy się weźmie pod uwagę, że mniejszości narodowe wynoszą w Polsce, według oficjalnych obliczeń nie mniej niż 31 proc. Liczba podoficerów i szeregowców wszystkich mniejszości razem wynosiła 22.122, czyli nie więcej niż 7.7 proc., liczba oficerów z pośród mniejszości: 236, czyli 10.7 proc., ogółu wojskowych tej rangi.

Na 22.122 podoficerów i szeregowców było wyznania mojżeszowego: 13.927 czyli 63 proc. Na 236 oficerów było 42 Żydów, tj 17.8 proc. Biorąc pod uwagę, że Żydzi stanowią mniej niż jedną trzecią wszystkich mniejszości narodowych w Polsce wypada, że w stosunku do ogólnej liczby szeregowców nie-Polaków, *liczba Żydów była dwa razy większa od ich odsetka w stosunku do wszystkich mniejszości narodowych w kraju.* Szeregowców i podoficerów wyznania prawosławnego i grecko-katolickiego t. zn. Ukraińców i Białorusinów było razem 4.388, a więc tylko 19.8 proc., czyli trzy razy mniej, niż ich odsetek w stosunku do ogólnej liczby mniejszości narodowych w Polsce.

W rzeczywistości w roku 1921 w Małopolsce Wschodniej nie było poboru Ukraińców i Żydów do wojska polskiego, a z Wileńszczyzny zgłaszali się tylko ochotnicy. Po potrąceniu z ogólnej liczby Żydów w Polsce 675 tysięcy Żydów z Małopolski Wschodniej oraz z województwa wileńskiego, będą oni stanowić już nie 10.5 proc., lecz tylko 7.9 proc. ogółu ludności. Gdyby można było odliczyć jeszcze liczbę ochotników-Polaków, wtedyby z pewnością *odsetek poborowych Żydów w wojsku znacznie się powiększył i odpowiadałby odsetkowi Żydów w stosunku do ogółu ludności w kraju.* (ŻAT).

Ukraińcy potępiają hecę antyżydowską

W związku z akcją antyżydowską, uprawianą ostatnio przez ukraińskie elementy nacjonalistyczne w Wierzbowie, pow. podhajeckiego, władze aresztowały kilka osób. W starostwie podhajeckiem zjawiła się delegacja, złożona z poważnych obywateli Ukraińców, którzy zapewnili, że sami wpłyną na ludność Wierzbowa, by zaniechała antyżydowskich wybryków. Członkowie delegacji zwołali następnie w Wierzbowie zgromadzenie członków kooperatyw, na które przybyło ok. 500 mieszkańców Wierzbowa.

Po przemówieniach powzięto rezolucję, stwierdzającą, że mieszkańcy wsi i członkowie miejscowej spółdzielni nie mają nic wspólnego z wypadkami fiz. teroru jakie ostatnio miały miejsce w Wierzbowie. Uczestnicy zebrania oświadczają, że z powyższemi wypadkami fizycznego teroru nie solidaryzują się, że je jaknajbardziej stanowczo osądzają i że wszelkiemi siłami starać się będą na przyszłość podobnym wypadkom zapobiec.

„Sportowcy“ bydgoscy nie chcą walczyć z Żydami

Onegdaj odbyło się w świetlicy klubu sportowego „Leo“ w Bydgoszczy zebranie kierowników drużyn, biorących udział w mistrzostwach miasta w ping-pongu, dla rozpatrzenia sprawy udziału Żydowskiego Związku Młodzieży w powyższym turnieju. W wyniku tajnego głosowania postanowiono głosami 6—1 niedopuścić do udziału w mistrzostwach Związku Młodzieży Żydowskiej oraz zawodników wyznania mojżeszowego.

Zjazd b. kurjerek legjonowych

W niedzielę w lokalu Unji polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Warszawie odbył się zjazd b. kurjerek Pierwszej Brygady Legjonów i naczelnego dowództwa.

Otworzyła zjazd marszałkowa Piłsudska, poczem odbyły się wybory. Do Zarządu weszła jako przewodnicząca marszałkowa Piłsudska.

Wyrok w sprawie o nadużycia w 1 pułku lotniczym w Warszawie

Po 3 dniach rozprawy w czasie której zbadano przeszło 100 świadków i kilku ekspertów, warszawski Sąd Okręgowy wydał wyrok w sprawie o kradzież i paserstwo benzyny, oliwy i innych materjałów pędnych z 1 pułku Lotniczego w Warszawie. Sąd skazał głównego sprawcę nadużyć magazyniera składów H. Dudę na 3 lata więzienia, pomocnika jego Łuczkowskiego na 1 rok, głównego pasera Iwanowskiego na 2 lata, pozostałych zaś paserów: Bednarską i Filipowicza na 1 i pół roku, szofera zaś Krzesińskiego za nieoględne nabycie benzyny z kradzieży na 1000 zł. grzywny. Pięciu pozostałych oskarżonych uniewinniono. Z amnestji Sąd darował oskarżonym połowę kary więzienia, jedynie w stosunku do Dudy, jako urzędnika państwowego, który dopuścił się przestępstwa na szkodę Skarbu Państwa, Sąd amnestji nie zastosował.

Niefortunna konfiskata Urzędu skarbowego

17 Urząd skarbowy w Warszawie poszukując należności od niejakiego Rosiny, nokonał rewizji w jego pokoju, odnajmowanym od niejakiego Rojana przy ul. Bielańskiej. Zajęto meble, oraz zabrano 600 zł. gotówką, znalezionych w biurku.

Właściciel mieszkania wystąpił do sądu o wyłączenie dowodząc, że wszystkie meble i pieniądze są jego. Urząd skarbowy zwolnił meble z pod zajęcia, pieniądze zatrzymał na poczet należności podatkowych Rojana. Sprawa oparła się o sąd, do którego wystąpił Rojan.

Sąd Grodzki oddalił jego pretensje, natomiast wydział odwoławczy nakazał zwrot pieniędzy i zasądził koszty procesów orzekając, że skoro nie było wszczętej egzekucji, to pieniądze zabrane niesłusznie, nie mogą być zatrzymane.

Półkilogramowy bursztyn znaleziono pod Jastarnią

Rybakom z pod Jastrzębiej Góry oraz Rozewia poszczęściło się ostatnio, gdyż poszukiwanie ich za bursztynem uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. W ciągu ostatnich dni znaleźli wiele pięknych kawałków bursztynu, wśród których okaz Rybaka Radkiego wyróżniał się nietylko kształtem, ale wagą. Ważył około pół kg. Waga innych okazów dochodziła do ćwierć kilograma.

Rozpaczliwy czyn ojca-nędzarza

Jan Maślak, bezrobotny , zam. na Żoliborzu, ojciec czworga drobnych dzieci, żył w ostatniej nędzy. Pewnego dnia M. ułożył dzieci w koszu od bielizny. Zamknął kosz na kłódkę, następnie położył na wózek i odjechał z „bagażem“ w kierunku szosy bielańskiej. Tam zdjął kosz z wózka i zostawił na drodze, na łasce losu, — sam zaś odjechał...

Wkrótce nadjechał samochód. Szofer, widząc kosz na środku jezdni. Ku niemałemu przerażeniu stwierdził, iż w zamkniętym koszu znajdowały się nędznie wyglądające i obdarte maleństwa... Oddano je w ręce policji, która wkrótce zaaresztowała Maślaka. Przyznał się, iż uczynił to z nędzy. Czeka go sprawa karna.

Chłopiec sprzedany za 100 złotych!

W tych dniach do jednego z schronisk w Warszawie przyprowadzono małego chłopca, który oświadczył, że ma na imię „Piotruś“. Innych danych o sobie nie mógł podać.

Jak się okazało, malec ten został zatrzymany podczas obławy w Toruniu. Dalej ustalono, iż chłopiec przebywał pod „opieką“ cyganki Weroniki Jagody, którą aresztowano. Badana cyganka oświadczyła, że dostała „Piotrusia“ przed dwoma laty w podarunku od swego kochanka, również cygana, Romana Ćwieka. Ten zaś badany skolei zeznał, iż... kupił chłopca za 100 złotych od jakiegoś karczmarza spod Warszawy. Na tej zasadzie przesłano chłopca do Warszawy, do dyspozycji władz śledczych, które prowadzą dalsze badania, aby ustalić kim jest chłopiec i w jakich okolicznościach wpadł w ręce cyganów.

Odgryzł nos napadniętemu

Niesłychany wypadek wydarzył się w majątku Niemszyn pod Rawiczem. Onegdaj nocą dwaj złodzieje polni Pietrzyk i Grzelczuk rdali się na pole majątku Niemszyn i poczęli młócić w stogu żyta. Złodziei polnych zauważył stróż nocny, który zawiadomił o tem dzierżawcę majątku. Natychmiast udali się na pole rządca Gral ze stróżem, włódarzem i parobkami. Nadchodzących spostrzegli złodzieje i poczęli uciekać. Za nimi w pogoń na koniu popędził rządca Gral i dopadł Pietrzyka, chcąc go zatrzymać. Wówczas Pietrzyk ściągnął Grala z konia i począł go bić pałką po głowie, w międzyczasie, podczas bójki odgryzając mu nos. Nim pomoc nadbiegła, runął Gral bez przytomności na ziemię. Złodziej zbiegł. Ciężko rannego Grala przewieziono do szpitala, gdzie stwierdzono złamanie czaszki. Następnego dnia aresztowano złodziei.

Chaplin - niemowa

Nowy film mistrza mimiki.

Charlie Chaplin ukończył swój nowy film „Dzisiejsze czasy“. Jest to film dźwiękowy, lecz sam Chaplin nie przemówi w tym filmie ani słowa!

Dlaczego Charlie Chaplin postanowił milczeć na ekranie? Różne krążą na ten temat wersje. Najtrafniej ujął kierujące Chaplinem powody jego przejaciel Will Rogers, który niedawno zginął tragicznie w katastrofie samolotowej podczas lotu do bieguna z Wileyem Postem.

— Chaplin jest największym artystą mimicznym świata: potrafi przemówić do każdego gestem, ruchem wyrazem twarzy. Poco więc ma uciekać się do pomocy mowy?

Najnowszy film Chaplina będzie obfitował w oryginalne pomysły. Oto jeden z nich.

Ulicą jedzie auto ciężarowe, wiozące ładunek dynamitu. Na znak niebezpieczeństwa do samochodu przywiązana jest czerwona chorągiew. W pewnej chwili chorągiew odczepia się na wietrze i pada na bruk u stóp Chaplina. Chaplin podnosi chorągiew i biegnie za samochodem, aby zwrócić ją szoferowi. Tymczasem za rogiem natrafia na demonstrację komunistów, których rozpędza policja. W tłoku i zamieszaniu Chaplin daremnie usiłuje wydostać się z tłumu i kontynuować swą pogoń za samochodem... Tymczasem aresztują go policjant, gdyż Chaplin jest jedynym w tłumie, który trzyma w ręku czerwony sztandar! Charlie wędruje do aresztu, jako niebezpieczny wywrotowiec.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

P. B. HAM... W NOWYM TARGU. Prośba niemożliwa do spełnienia. Na wynik konkursu nie mamy przecież najmniejszego wpływu!

RAS ARBAS 356. Tendencja utworu niewątpliwie szlachetna, ale to nie jest poezja.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Drzewnictwo u progu 1936 r.

Eksport drewna z Polski pozostawiał w roku 1935 wiele do życzenia i kształtował się w stosunku do r. 1934 zarówno pod względem tonażu jak i wartości wybitnie *ujemnie*, skoro się zważy, iż ogólny wywóz w r. 1935 wynosił o 21.316 tys. zł. wzgl. 244.133 ton *mniej*, aniżeli w roku 1934.

Największy spadek eksportu zaznaczył się w *tarcicy iglastej*, bo o przeszło 15 milj. zł., co przypisać należy kurczeniu się zagranicznych rynków zbytu; i tak sytuacja na rynku *angielskim*, ciągle największym odbiorcy drewna polskiego układała się dla nas niepomyślnie. zarówno spowodu zmniejszonej konsumcji, jak i znacznej konkurencji krajów północnych tj. Rosji, Finlandji i Szwecji oraz Kanady, ponadto *niski poziom cen*, przewijający się jak czerwona nić poprzez cały rok 1935 — nie pozwalał na wykorzystanie możliwości na terenie Wielkiej Brytanji, gdzie zresztą w r. 1935 skonsumowano tarcicy iglastej ogółem za *pokaźną sumę* przeszło 21 miljonów funtów.

Również i inne kraje importujące drewno polskie — Holandja, Francja, Belgja, Szwajcarja, nie stanowiły — z różnych względów — odpowiedniego pola zbytu dla drzewnictwa polskiego. Pomyślnie natomiast rozwijał się eksport drewna do *Palestyny*, osiągając według danych za 11 miesięcy, przeszło 6 i pół miljona złotych.

Z uwagi na znane ograniczenia dewizowe, napotykał nadto na trudności eksport drzewny do *Niemiec*. Charakterystyczne jednak jest, że gdy przedtem narzekano na umowę kompensacyjną z Niemcami, która — przy wolnych formach obrotu z innemi krajami — stanowiła oczywiste poważne skrępowanie polskiego handlu drzewnego, to listopadowy układ gospodarczy polsko-niemiecki tzw. clearingowy, przewidujący w ciągu roku wywóz drewna o wartości 40 milj. zł., przyniósł w tym zakresie jeszcze większe *pogorszenie* możliwości wywozowych; temu zdaje się należy przypisać, iż wśród sfer drzewnych coraz częstsze są głosy za przywróceniem indywidualnych tranzakcyj kompensacyjnych.

Nielepiej jak w tarcicy iglastej przedstawia się sprawa z drewnem *okrągłem*, które również w stosunku do r. 1934 wykazuje spadek eksportu w wysokości 6 milj. zł. Jedyną *dodatnią* pozycję wywozu stanowią dykty i forniery, których eksport w r. 1935 *wzrósł* o 4 i pół milj. zł., tak samo wyroby gotowe (wzrost o około 1.7 milj.) i wiklina oraz wyroby koszykarskie (o 1.6 milj. zł.).

W każdym razie stwierdzić należy, iż *drewno* o ogólnej sumie wywozu wynoszącej w r. 1935 162 milj. zł., zajmuje nadal *poczesne* miejsce w naszym bilansie handlowym.

Nieco lepiej aniżeli w dziedzinie eksportu przedstawiał się zbyt drewna na rynku *krajowym;* lepiej o tyle, że zapotrzebowanie przy dość ożywionym ruchu budowlanym — nie we wszystkich wprawdzie dzielnicach kraju — było naogół stałe, aczkolwiek pod względem cen również niepocieszające Na tym odcinku odczuwano szczególnie znaczną wzajemną konkurencję, spowodowaną także naporem tych ilości drewna, które nie znalazły ujścia zagranicę. Natomiast w zakresie *drewna kopalnianego* zaznaczyć należy pogorszenie sytuacji; zmniejszone zapotrzebowanie kopalń oraz podbijanie cen — oto główne cechy, znamionujące tę dziedzinę w r. 1935.

Zamknięcia roku 1935 nie można sporządzić bez podniesienia zdarzenia wielkiego formatu — szerszemu ogółowi mało znanego — jakiem był *gigantyczny układ drzewny*, zawarty w listopadzie 1935 r. *w Kopenhadze* W tej to stolicy małej Danji, której zainteresowanie skupia się na eksporcie *masła*, doszło do skutku porozumienie dotyczące *drewna;* nazwano je *punktem zwrotnym* w historji rozwoju gospodarki drzewnej.

Na czem ono polegało? Oto 8 krajów europejskich, eksportujących drewno, a stanowiących dotąd *dwie odrębne grupy* tj. północną: Sowiety, Finlandja i Szwecja oraz tzw. środkowo-europejską: Polska, Austrja, Czechosłowacja, Jugosławja i Rumunja zawarły na 2 lata (1936-1937) *porozumienie w zakresie ograniczenia podaży*, a co za tem pójdzie — ograniczenia produkcji *tarcicy iglastej*, co w konsekwencji stworzyć winno stabilizację rynkową i spowodować poprawę cen. Dla każdego z układających się krajów określono kontyngenty wywozowe na ilości, które mają być wprowadzone na rynek w roku 1936. Grupa północna reprezentuje — zgodnie z ustalonym kontyngentem — około 13 milj. m. sześć. tarcicy, zaś grupa druga około 5 milj. m. sześć.

Pointa układu leży w tem, iż pierwszy raz w historji międzynarodowego drzewnictwa doszło do wiążącego porozumienia odnośnie *podaży i kontyngentowania*, poraz pierwszy układ objął łącznie ośmiu głównych eksporterów i *poraz pierwszy* do kompletu tego przystąpiły Sowiety, Finlandja i Szwecja, nadto poraz pierwszy doszło do skutku porozumienie drzewne, stwarzające *kooperację obrotów około 1 miljarda zł.*, albo jeśli ktoś chce w przeliczeniu: około 192 milj. dolarów lub jeszcze wyraźniej przeszło 39 milj. funtów szterlingów, — na tyleż bowiem mniejwięcej ocenić można wartość wywieźć się mającego, w myśl kontyngentu, drewna.

Przystąpienie *grupy północnej*, która zawsze dotąd była tylko obserwatorem wszystkich międzynarodowych poczynań, idących w kierunku porozumienia, jest *rewelacją*, bo trzeba wiedzieć, że konkurencyjna *walka drzewna* między Finlandją i Szwecją z jednej, a Sowietami z drugiej strony trwa już od r. 1928, tj. od początku planu pięciolecia; mimo, że sytuacja tych trzech krajów zdaniem znanego dziennikarza amerykańskiego Knickerbockera — według jego reportaży z roku 1930/31 — już od wielu lat sprzyjała zawarciu umowy, doszła ona dopiero obecnie do skutku i to — co podkreślić należy — przy *wybitnym* współudziale *Polski*.

Uwzględniając wagę partnerów i zasięg układu, narzuca nam się przy ocenie jego znaczenia *pytanie:* jaki wywrze on wpływ na sytuację drzewnictwa międzynarodowego, a polskiego w szczególności; czy rok 1936 będzie stał pod znakiem Kopenhagi tzn. poprawy i czy Kopenhaga spełni pokładane w niej nadzieje?

Odpowiedź na to da rok 1936.

LEON EISNER.

Projekt ustawy o prawie czekowem i wekslowem

Rada Ministrów uchwaliła na ostatniem swem posiedzeniu projekt ustawy o prawie czekowem Projekt stoi w ścisłym związku z podpisanemi w dniu 19-go marca 1931 r. w Genewie przez delegatów około 20 państw, a między niemi także przez przedstawiciela Polski, trzema konwencjami, dotyczącemi prawa czekowego. Pierwsza z nich zawiera jednolitą ustawę czekową, którą państwa, ratyfikujące konwencję, obowiązane są wprowadzić do swych ustawodawstw, przyczem dopuszczalne są tylko te odchylenia, które przewidują załącznik II. konwencji (zastrzeżenia). Druga z nich ma na celu ujednostajnienie norm kolizyjnych z zakresu prawa czekowego. Trzecia wreszcie normuje niektóre zagadnienia, związane z opłatami stemplowemi od czeków.

Z ważniejszych zmian, które wprowadza projekt do stanu prawnego obecnie obowiązującego, należy wymienić: 1) bezskuteczność zastrzeżenia oprocentowania sumy czekowej, 2) dopuszczenie czeku domicylowego 3) unormowanie t. zw. czeku in blanco, 4) określenie skutków indosu, dokonanego po proteście, 5) stwierdzenie, że czek postdatowany jest płatny za okazaniem, 6) zmiany niektórych terminów do przedstawienia czeku, 7) unormowanie, na wzór prawa wekslowego, czeków wystawionych na obcą walutę, przyczem projekt wprowadza drobne zresztą odchylenia od dekretu walutowego z 1934 r., 8) dopuszczenie nieznanej dotychczas w Polsce ale rozpowszechnionej zagranicą instytucji czeku zakrzyżowanego, 9) skrócenie terminu, po upływie którego można wykonać zwrotne poszukiwanie w wypadku siły wyższej. 10) opuszczenie jako zbędnych ze względu na przepisy kodeksu zobowiązań, przepisów o przerwaniu i zawieszeniu przedawnienia roszczeń czekowych 11) uzgodnienie przepisów o bankierze z polskiem prawem bankowem, 12) wzmocnienie sankcyj karnych za wystawienie czeków bez pokrycia i usunięcia trudności, istniejących przy wykładni dotychczasowego art. 51 prawa czekowego, 13) bardziej szczegółowe ujęcie przepisów kolizyjnych, 14) dodanie przepisów o proteście czekowym zamiast dotychczasowego odesłania do prawa wekslowego.

Równocześnie z reformą prawa czekowego uchwaliła Rada Ministrów projekt ustawy o prawie wekslowem, również dostosowany do konwencyj międzynarodowych. Prace nad międzynarodową unifikacją prawa wekslowego rozpoczęte zostały jeszcze przed wielką wojną. Oddawna bowiem obrót wekslowy natrafiał na znaczne trudności, wywołane rozbieżnością ustawodawstw poszczególnych państw. W 1912 roku zawarta została w Hadze konwencja, ustalająca jednolite prawo wekslowe konwencja ta jednak nie została ratyfikowana. Po wojnie rozpoczęło dalsze prace w tym zakresie pod egidą Ligi Narodów, przyczem podstawą tych prac była wspomniana konwencja haska. W dniu 7-ym czerwca 1930 r. podpisane zostały w Genewie przez delegatów ponad 20 państw a między niemi i Polski, trzy konwencje, dotyczące prawa wekslowego. Pierwsza z nich zawiera jednolitą ustawę wekslową, którą państwa, ratyfikujące konwencje obowiązane są wprowadzić do swych ustawodawstw wewnętrznych, przyczem dopuszczalne są tylko te odchylenia, które przewiduje załącznik II konwencji; druga z nich ma na celu ujednostajnienie norm kolizyjnych z zakresu prawa wekslowego; trzecia wreszcie normuje niektóre zagadnienia, związane z opłatami stemplowemi od weksli.

Polskie prawo wekslowe z 1924 r. było oparte na zasadach konwencji haskiej z 1912 r. Ponieważ zaś konwencje genewskie są właściwie tylko rewizją konwencji haskiej przeto dostosowanie prawa polskiego do konwencji genewskich nie spowoduje bardziej zasadniczych zmian.

Z ważniejszych zmian, które wprowadza projekt do stanu prawnego obecnie obowiązującego, należy wymienić: 1) bardziej zgodne z zasadami słuszności unormowanie weksli wystawionych na obcą walutę, przyczem projekt wprowadza odchylenia od dekretu walutowego z 1934 r., 2) określenie terminu protestu w ten sposób, że może on być dokonany dopiero w jednym z dwóch dni powszednich, następujących po dniu płatności, 3) opuszczenie przepisów, jako zbędnych ze względu na przepisy kodeksu zobowiązań, o sposobie podpisywania weksli przez osoby nieumiejące lub niemogące pisać oraz o przerwaniu i zawieszeniu przedawnienia roszczeń wekslowych, 4) bardziej szczegółowe ujęcie przepisów kolizyjnych.

Przystąpienie Polski do wspomnianych powyżej konwencji należy uważać za celowe. Unifikacja miedzynarodowa prawa wekslowego przyczyni się niewątpliwie do ułatwienia obrotu handlowego między państwami, które do konwencji przystąpiły.

Teror gospodarczy w Niemczech

„Frankfurter Zeitung“ donosi, że właściciel firmy żydowskiej w Hanowerze został aresztowany i zmuszony do sprzedania swego przedsiębiorstwa aryjczykom z tego powodu, że usiłował zaangażować do swego przedsiębiorstwa pracowników Żydów, których usunięto z firm aryjskich. Pismo nie podaje nazwiska owego Żyda, zaznacza jednak, że po przejściu firmy w ręce aryjskie zaangażowano w niej aż 20 nowych pracowników aryjskich. Prawdopodobnie uprzednio usunięto wszystkich pracowników-Żydow i na ich miejsce przyjęto Aryjczyków.

Niemiecki Front Pracy stwierdza w jednem z ostatnich swych sprawozdań, że dzięki procesowi obejmowania firm żydowskich przez aryjczyków Front Pracy uzyskał możność znalezienia pracy dla znacznej liczby bezrobotnych aryjczyków. Sprawozdanie Frontu Pracy nie wspomina, rzecz jasna, o losie Żydów, którzy „uwolnili“ miejsca dla zatrudnionych obecnie aryjczyków.

Z zarządzenia prezydenta policji berlińskiej, hr. Helldorfa, osadzony został w areszcie ochronnym hurtownik branży jajczarskiej, Żyd Seitelbach, który rzekomo sprzedawał towar wyłącznie Żydom. Seitelbacha pozbawiono licencji handlowej i jego przedsiębiorstwo opieczętowano.

Kryzys w niemieckim przemyśle odzieżowym

„Angriff“ uskarża się, że „dwie trzecie przemysłu odzieżowego w Niemczech wciąż jeszcze znajduje się w ręku żydowskiem“ Pismo stwierdza, że liczne firmy żydowskie przeniosły swe przedsiębiorstwa zagranicę, zabierając ze sobą znaczną liczbę fachowców przemysłu odzieżowego, wobec czego zaistniały poważne trudności przy przywracaniu poprzedniego normalnego stanu w tym przemyśle w Niemczech.

—oOo—

Znowu pogorszenie w Łodzi

Ostatnie dni przyniosły na rynku włókienniczym Łodzi ponowne wydatne pogorszenie sytuacji po krótkim okresie nieco większego zapotrzebowania. Liczba kupców prowincjonalnych, przybywających do Łodzi po zakupy, jest stosunkowo mała, wobec czego obroty utrzymują się na niskim poziomie. Również i wypłacalność uległa pogorszeniu, a napływ protestów wekslowych zwiększył się bardzo wydatnie. Przejawem niekorzystnej sytuacji jest zupełny zastój, jaki zapanował na rynku dyskontowym Łodzi.

Eksport kwaszonej kapusty

Na życzenie Ministerstwa Skarbu, Związek Izb Przemysłowo - Handlowych wypowiedział opinję, iż zarówno kwaszoną kapustę jak i kwaszone ogórki należy uważać za produkt gotowy. Wspomniane artykuły są bowiem konsumowane w tym stanie, w jakim wychodzą z wytwórni (kwaszarni) bez jakichkolwiek dalszych przeróbek dla celów konsumcyjnych. Tranzakcje eksportowe kwaszoną kapustą i kwaszonemi ogórkami, jako produktami gotowemi — winny zatem w myśl postanowień ustawy o państwowym podatku przemysłowym podlegać zwolnieniu od podatku obrotowego.

—oOo—

WŚRÓD CZASOPISM EKONOMICZNYCH

„PRZEGLĄD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH“. Ukazał się Nr. 1 (styczeń) miesięcznika pod powyższym tytułem, zawierający artykuły: 1) Ekonomiczna organizacja świadczeń farmaceutycznych w ubezpieczeniu chorobowem 2) Na marginesie zagadnienia prawomocności w ubezpieczeniach społecznych, 3) Na marginesie sprawozdania komisji „Gruberowskiej“, 4) Walka z gruźlicą a ubezpieczenia społeczne, 5) Próba walki z bezrobociem pracowników umysłowych, 6) Renty i operacje finansowe, 7) Przyczynek do historji projektów scalenia ubezpieczeń społecznych, 8) Porównanie wysokości rent ubezpieczeniowych i innych zaopatrzeń emerytalnych, 9) Działalność profilaktyczna Ubezpieczalni Społecznych w 1934 r. 10) Jak się przedstawia naprawdę współpraca samorządów terytorjalnych z Ubezpieczalniami Społecznemi.

Pozatem numer zawiera kronikę krajową, zagraniczną, statystykę, przegląd orzecznictw, opinij prawnych, ustawodawstwa itd.

Adres redakcji i adminitsracji: Warszawa. ul. Czerniakowska 231.

* * *

„GOSPODARKA NARODOWA“

Nowy zeszyt dwutygodnika gospodarczego pt. „Gospodarka Narodowa“ (z 1 bm.) zawiera następującą treść: Ocena sytuacji — Wacław Fabierkiewicz. Recenzja po roku — Aleksander K. Iwanka, Cukier i buraki — Piotr Kaltenberg, O reformę ustroju rzemiosła — Cecyljan Pasiński. Ponadto zeszyt zawiera ciekawe uwagi i notatki na temat aktualnych zagadnień gospodarczych.

Adres Redakcji i administracji: Warszawa, ul. Szpitalna 4.

* * *

„BANK“ miesięcznik poświęcony bankowości i zagadnieniom finansowym. Warszawa, Nowy Świat 7, m. 39.

Ukazał się nowy numer (za styczeń) mies. „BANK“ rozpoczynający czwarty rok tego wydawnictwa. Na bogatą jak zwykle treść zeszytu składają się m. in. następujące artykuły: Horoskop konjunkturalny — W. A. Zbyszewski, artykuł dyskusyjny Wacława Skrzywan - Uwagi o drugiej inflacji polskiej; M. J. Drybiński — Bilans Handlowy Polski w dobie drugiej inflacji. W dziale techniki i organizacji bankowej: dr. Z. Witkowski — O fachowości kierownictwa K. K. O; w dziale prawnym — Projekt nowej ustawy o spółdzielniach — Zdz. Jan Targowski. Przegląd światowej i polskiej sytuacji gospodarczej, przegląd ustawodawstwa. bogata kronika krajowa i zagraniczna, przegląd prasy i wydawnictw oraz statystyka.

—oOo—



WTOREK, 11. LUTEGO.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Muzyka poranna z płyt, o 7.20 dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z Wieży Marjackiej; 12.03 Dziennik południowy, audycja dla szkół: „Bandera polska na Bałtyku“ (z okazji rocznicy odzyskania morza), muzyka lekka w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, chwilka gospodarstwa domowego i „Z rynku pracy“; 13.35 Południowy koncert popularny z płyt, z udziałem pp. Marji Cwancygerówny i Stefanji Trendotówny (dwie cytry); 15.15 Wiadom. o eksp. polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Płyty; 16.00 Skrzynka P. K. O.; 16.15 „Nastroje zimowe“ — koncert w wyk. zesp. kameralnego Niny Mańskiej; 16.45 „Cała Polska śpiewa“, audycję prowadzi Bronisław Rutkowski; 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki“: „Myślące maszyny“ odczyt wygł. inż. Ludwik Awin; 17.15 Recit. altowiolisty Mieczysława Szaleskiego, przy fort. Janina Konopasek - Szleska; 17.50 Skrzynka językowa — prof. Witold Doroszewski; 18.00 „Olimpjada tenorów“ — audycja konkursowa; 18.30 Szkic literacki: „Nadęta konkurencja“ (Mój pierwszy lot balonem wolnym) — kpt. pil. Janusz Meissner; 18.45 Kompozycje fortepianowe z płyt; 19.00 „Kronika przyrodnicza“ w opr. dr. St. Skowrona doc. U. J.; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warsz.; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert symf. w wyk. Łódzkiej ork. symf. pod dyr. Teodora Rydera ok. 20.50 dziennik wieczorny i „Obrazki z Polski współczesnej“ z Warszawy; 22.30 Reportaż z Igrzysk olimp. w Garmisch - Partenkirchen; 22.35 „Lecznicze stosowanie witamin“ Pogadanka dla lekarzy — wygł. dr med. Bolesław Skarżyński, asyst. U. J.; 22.50 Odczyt p. t.: „Przyrost naturalny i jego znaczenie polityczno - gospodarcze“ wygł. dr. Wiktor Ormicki, doc. U. J.; 23.05 Wiadomości meteorol. dla żeglugi powietrznej; 23.10 — 23.30 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa (1339.3) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Książka w dwóch miastach“ — szkic liter. J. Miernowskiego, 18.45 Program; 18.55 „Skrzynka roln.“; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 — 22.50 p. Kraków; 22.50 Odczyt w jęz. franc.; „Teatr w Polsce“ — wygł. J. Mazarski; 23.05 — 23.30 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Skrzynka techn.“ w opr. J. Mińskiego; 18.40 Silva rerum; 18.45 Chór Pol. Tow. Muz. pod dyr. J. Kołaczkowskiego; 19.00 „Biedermeyer we Lwowie“ djalog aktualny; 19.10 — 22.50 p. Kraków; 22.50 Płyty; 22.53 Minuty literackie; 23.05 — 23.30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 — 15.30 p. Kraków; 15.30 Recital fortep. prof. St. Alinówna; 16.00 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Romantyka chemji“ — wygł. T. Dobrowolski; 18.45 Koncert reklamowy; 19.00 „Ekonomiczny polski samolot turystyczny“ — felj. Be Litwińskiego; 19.10 Program; 19.20 Przegląd prasy; 19.35 — 22.50 p. Kraków; 22.50 „Jak grywano „dramy“ przed stu laty“ — dr. St. Papee; 23.05 — 23.30 p. Kraków

Łódź (224) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 Rozmowa z radjosłuchaczami; 18.40 O wszystkiem potroszku; 18.45 Płyty; 19.10 — 22.50 p. Kraków; 22.50 Łódzkie minuty literackie; 23.05 — 23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 20.00 „Karnawał we Wiedniu“ — wesoła aud. muzyczna; 22.10 Recital śpiewaczy.

Medjolan (368.6) 20.35 „Cyrano de Bergerac“ — opera F. Alfano.

Paryż (431.7) 18.00 Koncert; 21.30 Koncert symfoniczny.

Z sali koncertowej

III. KONCERT KAMERALNY ZESPOŁU INSTRUMENTALNEGO TOW. MUZ.

W programie koncertu tego znajdowały się utwory współczesnych kompozytorów umieszczone z systematyczną gradacją, od stosunku prostszych i zrozumiałych do... wolapiku. Na początku wykonano Prokofiefa Uwerturę na temat hebrajskich melodji, na klarnet, 2 skrzypiec, altówkę, wiolonczelę i fortepian. Poznać było, że utwór ten pisał nie-Żyd, który zużył kilka melodji żydowskich jako tematykę dla muzyki nieposiadającej wprawdzie charakteru żydowskiego, jednak bardzo gustownie i zręcznie ułożonej, doskonale zinstrumentowanej i dobrze brzmiącej. W nawiązaniu do kolorytu tego utworu następowała „Wschodnia opowieść“, na skrzypce, flet, obój i fortepian, Friemana, (Dyrektora Konserwatorjum w Katowicach), której treść i nastrój znajduje się pod widocznym wpływem faktury Rymskiego - Korsakowa w jego „wschodnich“ kompozycjach. I ten utwór trafia do ucha nawet uprzedzonego słuchacza, wykazując logikę następstw i powiązań motywicznych. Natomiast sonata Poźniaka, na skrzypce, saksofon i fortepian oraz Strawińskiego Oktet, na fle klarnet 2 fagoty 2 trąbki i 2 puzony przekraczają moją zdolność percepcji muzycznej i stanowiły dla mnie konglomerat dźwiękowy, którego stanowczo i mimo szczerych wysiłków nie zdołałem zrozumieć i objąć. Przypuszczać należy że wykonanie obu tych utworów ostatnich — podobnie jak i dwóch pierwszych — było ścisłe i wierne i dlatego wydaje się słuszny wniosek, że powodu tego niezrozumienia należy szukać z jednej strony w samych utworach, a z drugiej oczywiście i we mnie i w każdym innym słuchaczu, którzyśmy muzyki tej nie rozumieli...

Mimoto jednak należy się wielkie uznanie i szczery podziw dla Kameralnego zespołu Instrumentalnego za to, że umożliwia nam poznanie nawet egzotycznych utworów współczesnej muzyki, wkładając bezmiar pracy i poświęcenia w sumienne i udałe przygotowanie tych niezmiernie trudnych do wykonania utworów i osiągając wysoki poziom artystyczny, aczkolwiek echo tej pracy pionierskiej nie trafiło jeszcze do wszystkich naszych melomanów muzycznych, mimo popularnej ceny wstępu (wszystko razem 80 gr.) i bardzo miłego środowiska.

Dr. Apte.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

—JUŻ SIĘ UKAZAŁ Nr. 26 153 „NASZEJ OPINJI“ W TREŚCI NUMERU M. IN.

B.: O dobrych stosunkach i dobrych rachunkach

I. Grünbaum: Wybiła godzina...

Dr. A. Insler: Legendy i fakty listopadowe.

A. Łanowicz: O czem i jak myślą, mówią i piszą.

N. Siegel: Kurs jezyka hebrajskiego.

I. Berman: Rudyard Kipling.

Prof. Sz. Dubnow: Z pamiętnika pierwszego półrocza wojny.

Dr. J. Schall: Żydostwo galicyjskie w czasie inwazji rosyjskiej.

Dr. I. Schiper: Frankizm a mesjanizm palestyński.

H. Sternbach: „Wieczór liryczny“ itd.

KRONIKA

LUTY 11 WTOREK	Wschód słońca 6 g 44 m Zachód słońca 16 g 34 m 18 Szebat 5696

Wpisy na Uniwersytet Hebrajski

Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie oddział w Krakowie podaje do wiadomości, że zapisy na Uniwersytet Hebrajski już się rozpoczęły i trwać będą do 29 lutego.

Wszelkie informacje dotyczące wpisów na Uniwersytet Hebrajski, oraz sposób wnoszenia podań zawarte są w broszurze informacyjnej, którą nabyć można w biurze Towarzystwa Przyjaciół U. H. Kraków, Koletek 6 (cena 1 zł).

Podania dla kandydatów z Krakowa, zach. Małopolski i Śląska należy składać w biurze Towarzystwa Przyjaciół U. H. Kraków, Koletek 6, godz. urzędowe od 11,30—1.30.

—oOo—

Ludzie, którzy nie wiedzą, że są bogaci

W związku z konwersją pożyczek premjowanych: 4 proc. Pożyczki Inwestycyjnej i 3 proc. Pożyczki Budowlanej, serji I-ej, które na podstawie dekretu z dnia 15 stycznia b. r. przestały przynosić wygrane i zamienione mają być na nowe obligacje, warto zaznaczyć, że znaczna liczba premji wylosowanych przy poprzednich ciągnieniach nie została dotąd podjęta przez posiadaczy obligacyj. Według zestawień Urzędu Długów Państwowych nie zgłosiło się dotąd po odbiór wygranych kilka tysięcy posiadaczy obligacyj. Tak np. przy Pożyczce Budowlanej nie odebrano premji za 677.000 zł. w tem 2 wielkie premje po 250 tys. zł. Przy poż. Inwestycyjnej również pozostają w depozycie premje na przeszło 600 tys. zł. w tem jedna w wysokości 25.000, jedna 10.000 i 33 po 1000.

Jak wiadomo, w myśl obowiązujących przepisów wygrane nie podjęte w ciągu lat 5-ciu, przejdą na własność Skarbu Państwa. Ponieważ wśród wylosowanych premji, znajdują się wygrane, które padły jeszcze w roku 1931 i 1932, ulegną one wkrótce przedawnieniu.

Nowy rozkład kolejowy na P.K.P

Dyrekcje Kolejowe przystąpiły do układania planów nowego rozkładu jazdy na P. K. P., który jak wiadomo wejdzie w życie w maju r. b. W tym celu zwoływane są konferentje informacyjne przy udziale przedstawicieli izb przemysłowo - handlowych, szkolnictwa i t. p. Zwrócona została uwaga, iż młodzież zamieszkała w okolicach podmiejskich a dojeżdżająca na naukę do miast, nie ma dogodnych połączeń i częstokroć musi godz. wyczekiwać na powrót do domu. W nowym rozkładzie jazdy usterki te będą usunięte. Rozkład uwzględnić ma również w szerokim zakresie potrzeby uzdrowisk. Wagony bezpośredniej komunikacji zarówno klasy II-ej, jak i III-ej kursować będą w tegorocznym sezonie letnim do wszystkich miejscowości kuracyjnych.

Rozporządzenie o noszeniu i handlu bronią białą

W najbliższych dniach ogłoszone ma być w Dzienniku Ustaw rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, ministra spraw wojskowych i ministra przemysłu i handlu o posiadaniu i noszeniu broni białej oraz o ograniczeniach handlu bronią.

Według tego rozporządzenia posiadanie broni białej, jak szable, bagnety i tp., nie będzie niczem skrępowane, natomiast noszenie jej będzie uzależnione od pozwolenia władz.

Ponadto przedsiębiorstwa handlu bronią nie będą mogły sprzedawać broni notorycznie używanej przez elementy przestępcze, jak np. kastetów, bokserów metalowych, broni ukrytej w laskach i t. p.

Nie opłacił się napad rabunkowy

(rg) W sądzie krakowskim rozpoczęła się wczoraj lutowa kadencja przysięgłych. Jako pierwsza odbyła się rozprawa o rabunek przeciw braciom Andrzejowi i Józefowi Dziżom.

W dniu 5 września przechodziła drogą z Grodkowic do Cichowa 15-letnia Marja Słaboszówna. W chwili gdy znalazła się w lesie napadło na nią dwóch osobników. Wyrwali jej chusteczkę, w którą zawinięte było 10 zł 40 gr. Byli to bracia Dziżowie.

Na rozprawie tłumaczyli się, że cały napad miał... żartobliwy charakter. Tłumaczenie to nie trafiło jednak do przekonania przysięgłym, którzy uznali obu winnymi kradzieży. Sąd skazał ich na 2 lata więzienia, z darowaniem połowy kary na zasadzie amnestji.

Proces o zabicie plutonowego

(or) W sądzie wojskowym w Krakowie rozpoczyna się dziś proces przeciw por. Grzegorzowi, oskarżonemu o zabicie plut. Chomika z Rybnika. Akt oskarżenia zarzuca por. Grzegorzowi, że czynu dokonał w stanie silnego wzruszenia.

—oOo—

—oOo—

— **RYSZARD ODNOPOSOFF**, światowej sławy skrzypek - wirtuoz, znany solista wielkich koncertów symfonicznych, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 16. bm. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie od 0.80 do 4.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

—oOo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Brygada śmiałych".
APOLLO: „Pepi" (Im Weissen Rössl).
ATLANTIC: „Bar - Micwe" (Borys Tomaszewski, Regina Zuckerberg) i „Żyj i śmiej się" (Hejnu Dżejkobson).
STELLA: „Maskarada".
SOKÓŁ (Podgórze) „Świat należy do ciebie".
ŚWIT: „Melodje z nad Dunaju" (Liana Haid, Thimig, Slezak).
SZTUKA: „Szanghaj" (Young).
UCIECHA: „Gałe miasto mówi o tem".
WANDA: „Dawid Coopperfield".

TO I OWO

Chińszczyzna w Paryżu

Któż jest w stanie przewidzieć kaprysy mody? Po sukienkach do kolan nastąpił powrót do sukien z trenami, po japońszczyźnie przyszła teraz kolej na chińszczyznę.

Oto bowiem donoszą ze sfer paryskiej „Haute Couture" że nowe kreacje mody wiosennej oparte są ni stąd ni zowąd, na — motywach chińskich. Tak więc kostjumy wiosenne mają być bardzo oryginalne, gdyż posiadają linje szat mandarynów. Wobec tego, oczywiście, wszelkie do nich akcesorja muszą być utrzymane w stylu Państwa Środka.

Już obecnie widzi się na wystawach jubilerów paryskich wisiorki z jadeitu, kształtu motyli lub kwiatów. Noszone też będą rozmaite broszki koralowe lub też metalowe, cyzelowane według wzorów chińskich.

Nietylko wszakże ozdoby, ale nawet guziki metalowe u sukien mają być w stylu chińskim, a co zatem idzie i kapelusze muszą być dopasowane do tej mody, nad czem już wysilają sobie głowy modystki paryskie.

I nie ulega wątpliwości, że ponieważ stolica Francji nie przestała być jeszcze dyktatorką mody, ta nowa dziwaczna moda „China made" parys ka zarazi rychło świat mody w Londynie, Nowym Jorku i innych wielkich ośrodkach świata.

—o§o—

Historyjka celna w stylu autarkji

„Eche de Paris" podaje autentyczną historyjkę bardzo współczesną. Do pani B., zamieszkałej w Bailleul pod Paryżem, zgłaszają się dwaj urzędnicy celni. „Niech nam pani pokaże swoje zęby!" — oświadczają bez długich wstępów. Pani B. nie pozostało nic innego jak.. pokazać zęby, t. j. wyjąć sztuczną szczękę! Zdumienie delikwentki wzrosło jeszcze bardziej, gdy celnicy poinformowali ją, że będzie miała sprawę w sądzie. „Jakto, dlaczego?" — oburzyła się pani B. — „czy nie mam prawa?"... „Owszem, proszę bardzo, ale dała pani sobie zrobić aparat w Brukseli i jest pani podejrzana o.. szmugiel". Tableau! Podobno, jak twierdzi dziennik paryski, sprawa pani B. nie jest wyjątkiem; tego rodzaju spraw znajduje się wiecej na wokandzie. Jak autarkja, to autarkja.

I GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była naogół utrzymana, ruch słaby, zainteresowanie nadal minimalne. Zastój w obrotach.

Podobna sytuacja i na pogiełdziu.

Na rynku walutowym tranzakcja mocniejsza dla funta ang. oraz marki niem. W obrotach prywatnych i międzybankowych płacono za dolara gotówkowego 5.21 — 5.24 funt ang. 26.18 — 26.30, marka niem 146. — 153, szylingi austr. 99.00 — 100.50, korona czeska 18.75 — 19.50.

Dewizy: N. Jork 5.21 — 5.24, Londyn 26.20 — 26.30 Paryż 34.93 — 35.05, Berlin 212.75 — 213.75, Szwajcarja 172.50 — 173.50, Praga 21.90 — 22.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 10. 2. Kursy zamknięcia: Akcje: Banku Polski 87.50. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 5% poż. konwersyjna 59.25, 5% poż. konwersyjna kolejowa 55.75 — 56.—, 6% poż dolarowa 77.—, 7% poż. stabilizacyjna 62.63 — 62.50 — 62.63 pięciosetki 63.—, Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Bergja 89.25, Holandja 359.80, Londyn 26.27, Nowy Jork telegr. 5.23½, Oslo 131.90, Praga 21.96, Sztokholm 135.45, Szwajcarja 173.15. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa 10. 2. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.21.¾ przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w placeniu 5.21 oraz 5.23 w towarze przy tendencji utrzymanej.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 1. 2. Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach, oraz egzekutywna sprzedaż makuchów. Koniczyna czerwona podrożała, natomiast otręby pszenne średnie nieco potniały. W innych artykułach ceny niezmienione. Tendencja naogół utrzymana, usposobienie ożywione.

Koniczyna czerwona naturalna Lwów 110 — 120. wolna od kanianki 120 — 130. Nasienie wolne od kanianki 96% — 130 — 140. Otręby pszenne średnie 9.25 — 9.50. Inne kursy niezmienione.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań 10. 2. PAT. Cen tranzakcyjnych nie ma. Ceny orjentacyjne wszystkie bez zmiany, ogólne usposobienie spokojne. Obrót żyta 455, pszenicy 231, jęczmienia 194, owsa 70.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych 10. 2. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.21¾, Londyn 15.16½, Nowy Jork 3.021/8, Bruksela 51.53¾, Medjolan 24.30, Madryt 41.90, Amsterdam 207.77½, Berlin 123.75, Wiedeń noty 57.15, Sztokholm 78.20, Oslo 76.20, Kopenhaga 67.90 Praga 12.69, Warszawa 57.72½, Białogród 7.—, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 2.50, Helsinki 6.68 1/8, Japonja 88.62. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 91.—, w Paryżu Fr. fr. 1710.—, w Zurych Dol. 62.50 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 10. 2. Kursy otwarcia: 8% poż. Dillonowska 91.—, 7% poż. Stabilizacyjna 107.375, 6% poż. Dolarowa 77.—, 7% poż. Warszawska 63.125, 7% poż. Śląska 68.50, Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 91.—, 7% poż. Stabilizacyjna 107.375, 6% poż. Dolarowa nienotowana, 7% poż m. Warszawy 68.—, 7% poż. Śląska 70.25 Tendencja niejednolita.

Proces bombiarzy w Katowicach

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 10. 2. (E). Dziś rozpoczął się w Sądzie Okręgowym w Katowicach proces przeciwko sprawcom zamachów bombowych na synagogę w Katowicach, oraz na sklepy i domy żydowskie w innych miejscowościach Śląska. Na ławie oskarżonych zasiadło 21 oskarżonych, z których 17 odpowiada z aresztu, zaś 4 z wolnej stopy. Trybunałowi przewodniczy wiceprezes Sądu Okręgowego Dr. Arzt, wotują sędziowie Borowicz i Bernacki. Powództwo cywilne imieniem gminy żydowskiej w Katowicach wnosi adwokat Dr. Ludwik Oberlaender z Bielska.

40 stronicowy akt oskarżenia zarzuca oskarżonym organizowanie zamachów bombowych na synagogę w Katowicach, na sklepy kupców żydowskich Lauba i Steinitza w Chropaczowie, na sklepy Fleischera i Schella w Lipinach i sklep Wachsmanna w Piekarach Śląskich. Planowane były ponadto dalsze zamachy bombowe na skład Wollwortha i Tekstylu w Katowicach, oraz na sklepy w Chorzowie i w Tarnowskich Górach, jednak *aresztowanie oskarżonych przerwało zbrodniczą akcję. Akcja oskarżonych, z których wielu było karanych za dezercję i inne przestępstwa, przygotowana była w świetlicach Stronnictwa Narodowego i mieszkaniach prywatnych, gdzie fabrykowano bomby z zawartością materjału wybuchowego.* Odbywały się zebrania przygotowawcze i na jednem z nich w dn 8 grudnia 1935 główny oskarżony Władysław Jakubowski, kierownik placówki grodzkiej Stronnictwa Narodowego, odebrał od swoich współoskarżonych ślubowanie i przysięgę na udział w akcji i zachowanie tajemnicy. Zaprzysiężeni przez kierownika oskarżeni brali faktycznie udział w zamachach bombowych na wymienione objekty, a wynikiem tych zamachów były szkody, wynoszące 6800 zł. i pokaleczenie poszkodowanego Lauba, kupca z Chropaczowa.

Główny oskarżony Jakubowski przyznaje się do organizowania i kierowania akcją, przyczem jednak stanowczo twierdzi, że działał nie jako kierownik Stronnictwa Narodowego, lecz samorzutnie, gdyż uznał, że drogą legalnych ograniczeń i presji nie dojdzie do celu, i dlatego postanowił przystąpić do akcji terorystycznej. Twierdzi on, że nie działał w porozumieniu z władzami Stronnictwa Narodowego, przyznaje się jednak do organizowania zebrań i zamachów bombowych. Plan akcji zrodził się u niego pod wpływem agitacji jakiegoś akademika, który dostarczył mu materjałów wybuchowych. *Zamachy bombowe, wedle twierdzenia oskarżonego miały być jedynie demonstracją przeciw Żydom.* Jakubowski, który jest z zawodu fryzjerem, był już karany przez sąd wojskowy. Charakterystycznem jest, że Jakubowski pchał innych do zamachów bombowych, sam jednak pod pozorem jakiegoś referatu był zajęty w innej miejscowości, co podkreśla prokurator.

Dalsi oskarżeni przyznają się również do zarzuconych im czynów, jednakże solidarnie twierdzą, że działali oni samorzutnie, a nie z ramienia władz Stronnictwa Narodowego.

Po przesłuchaniu oskarżonych wnosi obrona o zwolnienie 17 aresztowanych na wolną stopę, jednakże prokurator temu się sprzeciwia, a opinję również zatwierdza trybunał. Oskarżeni na zapytania Dra Oberleandera nie chcą początkowo odpowiadać, twierdząc, że adwokatom żydowskim nie będą wprost odpowiadać, a dopiero upomnieni przez przewodniczącego, odpowiadają.

Po przerwie odbywa się przesłuchanie świadków. Dotychczas przesłuchany został komisarz policji Brodniewicz, starszy przodownik Kowalczyk, oraz kupiec żydowski Laub który został zraniony w czasie zamachu bombowego na jego sklep i tylko dzięki przytomności umysłu zdołał uniknąć jeszcze większej katastrofy. Bomba podłożona była bowiem pod sypialnią, w której spała żona i dzieci. Ruchem ręki Laub odrzucił płonącą bombę i w ten sposób uniknął większego niebezpieczeństwa.

Proces wzbudził wielkie zainteresowanie, sala jest wypełniona publicznością. Wyrok zapadnie prawdopodobnie jutro w nocy.

Endecy rozbili odczyt „Ligi Obrony Praw Człowieka" w Dąbrowie Górn.

Sosnowiec, 10. 2. (K). W ostatnim czasie na terenie Zagłębia Dąbrowskiego zorganizowano szereg komitetów „Ligi Obrony Praw Człowieka", na czele których stanęły wybitne jednostki, jak Dr. R. Piwowar (sanacja), Dr. Wyspiański, prezydent m. Dąbrowy Górniczej, Cieplak i in.

W dniu wczorajszym staraniem komitetu Ligi w Dąbrowie Górniczej został wygłoszony odczyt n. t. „Przeciw antysemityzmowi, wojnie i faszyzmowi". Przemawiać miała Dr. Krahelska. Gdy na podjum ukazał się Dr. Wyspiański, *kilku wynajętych przez endecję zbirów rzuciło się na niego, przyczem jeden z nich zranił go powtórnie krzesłem. Na skutek powstałego zamieszania policja rozwiązała zebranie.*

Pomimo rozproszenia zebranych, na ulicy powstała wielka bójka pomiędzy socjalistami a endekami, w czasie której został ciężko ranny niejaki Lnbowiecki ze Stronnictwa Narodowego. Aresztowano szereg osób.

ZWYCIĘSTWO WYBORCZE PPS.

Sosnowiec, 10. 2. (K). Onegdaj odbyły się wybory do Kasy Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego. Wybory te przyniosły olbrzymi sukces PPS., która zdobyła 91.4 proc. wszystkich oddanych głosów. Podkreślić należy sromotną klęskę endeckiej Pracy Polskiej, która nie zdobyła ani jednego mandatu.

Z kroniki katastrof

Bern 10. 2. PAT. W Chur w kantonie Grisonow na ślizgawce spowodu załamania się lodu zatonęło dwoje dzieci w wieku lat 10 i 12. Jednego z chłopców udało się uratować.

* * *

Nowy Jork 10. 2. PAT. Siedmiu robotników z rządowego obozu pracy w Brewster w stanie Massachusets zostało porwanych siłą wiatru wraz z wielkim blokiem lodu, który prędko oddala się w kierunku pełnego morza. Na miejsce wypadku niezwłocznie przybyły łodzie straży nadbrzeżnej, ale poszukiwania nie wydały rezultatu. Pódobny wypadek wydarzył się na jeziorze Michigan w pobliżu miejscowości Charlesvoix. 3 osoby znajdują się na krze, która odpłynęła daleko od brzegu. Wobec panującej mgły i odwilży, istnieje słaba nadzieja, by udało się je uratować.

* * *

Nowy Jork 10. 2. PAT. Kapitan okrętu „Bremen", który przybył dzisiaj do Nowego Jorku, oznajmił, iż podczas podróży zniknął z pokładu statku 25-letni student amerykański Adolf Cotton. Wsiadł on na statek w Southampton. Prawdopodobnie podczas burzy porwały go fale z pokładu statku. Cotton pracował w dziale archeologicznym w British Museum. Do Nowego Jorku wyjechał w celu odwiedzenia krewnych.

Wyrok w procesie o oszustwa emigracyjne

(Telefonem od naszego korespondenta).

Łódź 10. 2. (G) Dziś w 5-tym dniu proces o oszustwo emigracyjne został zakończony. Prokurator zrzekł się oskarżenia Stawskiego, gdyż stracił zaufanie do świadków, których zeznania były pełne sprzeczności. Co do Lublińskiego i Nirenberga to wierzy w ich czyste intencje i że później zostali wciągnięci w sprawę. W stosunku do oskarżonych aHnachowicza i Schreibera podtrzymuje oskarżenie w całej rozciągłości. Następnie przemawiają obrońcy. Adwokat Wachtel twierdzi, w stosunku do Lublińskiego i Nirenberga, że wielką ich zaletą było, że nienadający się do Palestyny materjał odrzucali, co dowodzi, że nie mieli zamiaru zarobić. Adwokat Zimmerman omówił zagadnienie nielegalnej imigracji i system mandatowy Palestyny.

* * *

Łódź. O godzinie 8-ej Sąd wydał wyrok, na mocy którego Stawski, Nirenberg i Lubiński zostali uniewinnieni, Hanachowicz został skazany na 3 lata więzienia, a Schreiber na 8 miesięcy więzienia. Spowodu amnestji kara ich zostanie zmniejszona do połowy.

Kryzys w wiedeńskiej gminie żydowskiej

Wiedeń, Ż. A. T. Na ostatniem swem posiedzeniu zarząd wiedeńskiej gminy żydowskiej omówił kryzys powstały naskutek ustąpienia niesjonistów z władz gminy. Na drugiego wiceprezesa gminy, na miejsce opróżnione po niedawno zmarłym ś. p. dr. Ticho, wybrany został radca m. Wiednia dr. Jakób Ehrlich. Zarząd uchwalił wszcząć koniecznie kroki celem rozpisania nowych wyborów do władz gminy żydowskiej. Na dyrektora gminy powołano prowizorycznie, na okres jednego roku, sjonistę dr. Józefa Loewenherza.

Teror hitlerowsko-cuzistyczny w Rumunji

Bukareszt. (ŻAT) W związku z mającemi się odbyć w dniu 18 bm. wyborami uzupełniającemi do parlamentu w okręgu Mehedinec (Transylwanja) cuziści wraz z hitlerowcami, rekrutującymi się spośród miejscowej ludności niemieckiej, rozwijają propagandę antysemicką najgorszego gatunku. Sprzymierzeni antysemici teroryzują ludność żydowską. Kupiec żydowski Jakób Grünberg został przez cuzistów ciężko zraniony. W miasteczku Bucesti strzelający z rewolwerów cuziści zranili troje dzieci bawiących się na ulicy.

—o0o—

Finowie wygrali bieg sztafetowy

Garmisch 10. 2. PAT. Bieg sztafetowy 4 x 10 km. był właściwie pojedynkiem pomiędzy narodami skandynawskiemi, które między sobą walczyły o pierszeństwo. Walka obfitowała w wiele dramatycznych momentów. Do czwartej zmiany Norwegja wyraźnie prowadziła i zdawało się, że zwycięstwo w tym biegu jest przesądzone zwłaszcza że Finlandja znajdowała się dopiero na trzeciem miejscu. Tymczasem na ostatniej zmianie Fin Jalkanen wysunął się po morderczym finiszu na pierwsze miejsce, spychając Norwegję na drugą pozycję. Szwecja znalazła się wyraźnie w tyle, na trzeciem miejscu mając jednak bardzo dużą przewagę nad innemi nieskandynawskiemi państwami.

Finlandja w ten sposób zdobyła pierwszy złoty medal olimpijski.

W ogólnej klasyfikacji biegu sztafetowego Polska zajęła 7-me miejsce, osiągając czas 2.58.50.

Oficjalna klasyfikacja biegu sztafetowego przedstawia się następująco: 1) Finlandja w czasie 2.41.33, Norwegja 2.41.39, Szwecja 2.43.03, Włochy 2.50. 05, Czechosłowacja 2.51.56, Niemcy 2.54.54, Polska 2.58.50, Austrja 3.02.48, Francja 3.03.33, Jugosławja 3.01.38, Ameryka 3.06.26, Japonja 3.10.59.

—o0o—

Grubość pokrywy śnieżnej w górach

Warszawa. 10. 2. PAT. Opady w ciągu doby ub. spadły w całej Polsce, lecz były nacogół nieznaczne. Grubość pokrywy śnieżnej w górach wynosi: 65 cm w Wiśle, 45 cm w Zwardoniu, 40 cm w Makowie, 65 cm w Zakopanem, 121 cm na Hali Gąsienicowej, 132 cm na Hali Chochołowskiej, 143 cm przy Morskiem Oku, 55 cm w Krynicy, 74 cm w Krynicy-Jaworzynie, 37 cm w Siankach, 50 cm w Sławsku, 30 cm w Worochcie i 152 na Zaroślaku pod Howerlą. W północnej części Wileńszczyzny grubość szaty śnieżnej sięga 46 cm.

Nowe pozycje w przemyśle i w rolnictwie palestyńskiem

Walka o ożywienie życia gospodarczego w Palestynie

Jerozolima. 10. 2. (ŻAT) Dziś otwarta została 33 doroczna konferencja Histadrut Haowdim z udziałem licznych delegatów z całego kraju. Przemówienie inauguracyjne wygłosił Dawid Remez, oświadczając, że głównym zadaniem konferencji jest **walka z bezrobociem.** Mowca wskazał iż najwłaściwsza droga zwalczania bezrobocia to przeznaczenie zarobku jednego dnia co miesiąc na fundusz bezrobocia. Frumkin w dłuższym referacie o sytuacji na rynku pracy, oświadczył, że w miastach jest obecnie 3000 bezrobotnych, w kolonjach 1200, a równocześnie 300 nowych emigrantów znalazło zatrudnienie. Ostatni wstrząs gospodarczy wymaga szerokiej **akcji rządowej**, któraby zmierzała do zatrudnienia znacznej liczby żydowskich robotników. Fundusz bezrobocia przy Histadrucie osiągnął ostatnio sumę 35000 funtów. Kierownictwo Funduszu Bezrobocia opracowuje projekty, których realizacja pozwoli za trudnić w najbliższych tygodniach 2500 **żydowskich robotników.** Poza tem zakłada się specjalną instytucję o kapitale 250.000 funtów, które przystąpią do budowy większej liczby domów mieszkalnych, dając zatrudnienie wielu robotnikom. W finansowaniu tej instytucji uczestniczy również Agencja Żydowska. Obszerny referat o sytuacji gospodarczej w Palestynie wygłosił kierownik departamentu finansowego Egzekutywy p. Eliezer Kaplan, który oświadczył między innymi: Możemy obecnie z zadowoleniem stwierdzić, że pod względem gospodarczym jiszuw jest **mocniejszy, niż się spodziewano.** W ostatnich latach stracono wiele możliwości pracy sposobu braku dostatecznej liczby rąk roboczych. Obecnie jiszuw powinien sam rozwiązać kwestję bezrobocia przez **stworzenie nowych placówek pracy w rolnictwie i przemyśle.** Egzekutywa Agencji Żydowskiej czyni wszystko co jest w jej mocy, aby ułatwić rozwój w tym kierunku.

Przywódca robotników transportowych w Palestynie Aba Chuszi (Hajfa) na dzisiejszem posiedzeniu wystąpił z projektem, aby konferencja wypowiedziała się za 5 i pół dnio wym tygodniem pracy w Palestynie. Mowca obszernie zobrazował możliwości związane z poprawieniem wytwórczości krajowej. Corocznie wydajemy wiele miljonów na zakup różnych towarów zagranicznych, które możemy produkować w kraju jeżeli się będzie konsekwentnie popierało hasło „Toceret haarec" Inni mówcy domagali się podjęcia kroków, celem zmniejszenia rozpiętości między bezrobociem robotników w miastach i po wsiach.

Emek otrzyma drogi

Jerozolima. 10. 2. (ŻAT) Jak donosi pismo arabskie „Al Liwa", **rząd palestyński wyasygnował 100.000 funtów na budowę drogi między kolonjami żydowskimi w Emek.**

200 tys. f. szt. na budowę lotnisk

Jerozolima. 10. 2 .(ŻAT) W budżecie rządu palestyńskiego na rok 1936/37 przewidziana jest pozycja 200.000 funtów na budowę lotnisk w Ludd i Hajfie. Suma ta przekracza budżet departamentu lotnictwa i dorównuje prawie wydatkom przewidzianym na cele zdrowotne w przyszłym roku budżetowym.

Marszałek Car u p. Prezydenta i prem. Kościałkowskiego

Spór Car - Poniatowski zaostrza się

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 2. (Sin.) Sejm rozpocznie plenarne obrady nad preliminarzem budżetowym przypuszczalnie we czwartek. Na pierwszym posiedzeniu zabierze głos premjer Kościałkowski, który przedstawi **sytuację w kraju** i między innymi poruszy sprawę głośnego konfliktu, jaki powstał między ministrem Poniatowskim a marszałkiem Sejmu na tle głośnych ataków na Nacz. Dyrekcję Lasów Państwowych.

W odpowiedzi na list marszałka Cara, minister Poniatowski udzielił odpowiedzi, w której bierze w obronę urzędnika swego Karczewskiego, który złożył relację o rozmowie między posłem Kamińskim a Kozickim. Pozatem minister żąda, by niezależnie od strony formalnej sprawa zarzutu pos. Kozickiego była merytorycznie załatwiona. Na pismo to, marszałek Car udzielił odpowiedzi, **której treść jest nieznana,** wiadomo tylko, że był on przyjęty przez Pana Prezydenta i premjera Kościałkowskiego.

W Sejmie 7 nieobsadzonych mandatów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. 2. (Sin). Nowo mianowany prezes Banku Polskiego wiceminister Koc musi się zrzec zgodnie z artykułem 86 ordynacji wyborczej swego mandatu poselskiego. Pan Koc piastował swój mandat w okręgu Suwałki—Augustów, a ponieważ z okręgu tego drugi mandat jest obsadzony, na miejsce opróżnione przez p. Koca nie wejdzie żaden nowy poseł. W ten sposób nieobsadzonych znajdzie się w Sejmie 7 mandatów.

Przygotowania do konferencji gospodarczej

Warszawa, 10. 2. (Sin). W Ministerstwie Skarbu odbywają się obecnie prace przygotowawcze poświęcone wielkiej konferencji gospodarczej, która odbędzie się z końcem lutego w Warszawie. Ministerstwo nie przedstawi parlamentowi *żadnych nowych projektów ustaw.* Nowe projekty ustaw, przedstawione będą przez ministerstwo przemysłu i handlu i ministerstwo rolnictwa. Wszystkie te projekty ustaw będą przedstawione wicepremjerowi Kwiatkowskiemu do uzgodnienia.

Deficyt budżetowy zmniejszył się

Warszawa, 10. 2. (Sin). Deficyt budżetowy w styczniu uległ dalszemu zmniejszeniu i wyniósł 9 i pół miljona, podczas gdy w grudniu ub. r. wynosił 11.800.000, a w listopadzie 28.001.000. Zmniejszenie deficytu w porównaniu w grudniem jest temniemniej charakterystyczne, że nie wszystkie dekrety podatkowe obowiązywały w styczniu.

Nie będzie czwartego wiceministra skarbu

Warszawa, 10. 2. (Sin). Po nominacji p. Koca na stanowisko prezesa Banku Polskiego opróżnione po nim stanowisko wiceministra skarbu nie będzie obsadzone. W ministerstwie skarbu będzie tylko 3-ch wiceministrów.

Nowi rabini we Lwowie

Lwów, 10. 2. (O). Jak się dowiadujemy, upłynął wczoraj termin konkursu na stanowisko 2 rabinów ortodoksyjnych we Lwowie, opróżnione przez zmarłych błp. rabinów Braudego i Ziffa. Obecnie zgłosili kandydatury około 20 kandydatów z całego kraju, w tem były rabin Kałusza, obecnie zamieszkały we Wiedniu. Jednym z kandydatów jest b. poseł rabin Lewin z Rzeszowa popierany przez Agudę. Szanse mają rabin z Kałusza Babad i rabin Rab z Czortkowa. Obaj są popierani przez większość radnych.

Zgon Zuli Pogorzelskiej

Warszawa, 10. 2. (Sin). Dziś rano zmarła w Warszawie znana aktorka teatrów rewjowych śp. Zula Pogorzelska. Pogorzelska przed kilku laty spowodu ciężkiej choroby musiała wycofać się ze sceny. Należała ona do wybitnych przedstawicielek sceny rewjowej w Warszawie i cieszyła się w swoim czasie dużą popularnością.

Obrońca morderców powstańca polskiego przybywa do Polski

Warszawa, 10 2. (Sin). Jak się dowiadujemy, przybędzie do Warszawy z końcem bm. na zaproszenie Instytutu Współpracy Intelektualnej polsko-niemieckiej minister sprawiedliwości Rzeszy dr. Franck, który w charakterze prezesa Akademji prawa niemieckiego wystąpi z odczytem publicznym. Minister Franck weźmie udział w polowaniu w Puszczy Białowieskiej, które rozpocznie się 14 bm. Przybywający do Warszawy minister Franck, odegrał wielką rolę w ruchu hitlerowskim. W okresie walki hitlerowców o władzę Dr. Frank był obrońcą hitlerowców w licznych procesach przed sądami republikańskiemi. Bronił on również hitlerowców, którzy na Śląsku Opolskim zamordowali swego czasu uczestnika polskiego powstania na Śląsku, Potempę. Mowa, jaką wówczas Dr. Franck wygłosił przed sądem, wywołała liczne protesty zarówno w Polsce jak i opinji demokratycznej ze strony Niemiec.

Kolporter w mundurze ze swastyką

Warszawa, 10. 2. (Sin). Przed sądem starościńskim w Warszawie odpowiadał kolporter antysemickiego pisma „Warty", który w mundurze ze swastyką kolportował to pismo. Został on skazany na 3 tygodnie bezwzględnego aresztu, zaś redaktor odpowiedzialny tego pisma na 500 zł. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu.

Mussolini chciał przyjąć propozycje paryskie

Londyn. 10. 2. **PAT.** Deputowany konserwatywny sir Arnold Wilson zamieszcza na łamach „Observera" sprawozdanie z rozmowy odbytej niedawno z Mussolinim. Wilson twierdzi, że Mussolini był gotów do przyjęcia propozycji paryskiej, gdy nagle Anglja ją odrzuciła, dezawuując ministra Hoare. Mussolini miał oświadczyć: Przygotowałem już ostrożną formułę przyjęcia planu, który miał się stać podstawą rokowań. Bezpośrednim rezultatem stanowiska W. Brytanji był daremny przelew krwi włoskiej i abisyńskiej.

Mussolini podkreślił następnie że państwo biorące udział w sankcjach utracą rynek włoski nawet po załatwieniu zatargu. Niemożliwem będzie przywrócenie dawnych stosunków handlowych, mówił Mussolini, gdyż wydaliśmy zbyt wiele, aby stworzyć sobie nowe stosunki. Nie możemy również porzucić kopalń, które zaczynamy eksploatować, umieru chomić fabryk, które budujemy oraz zerwać umów długoterminowych, które zawarliśmy już lub które zawieramy.

O wielki program obrony morskiej

Gdynia, 9. 2. PAT. W dniu dzisiejszym obchodziła Gdynia podwójne święto: 16-ą rocznicę odzyskania dostępu do morza oraz 10-ą rocznicę nadania jej ustroju miejskiego. Uroczystość rozpoczęta została nabożeństwem, po którem odbyła się na ulicy 10-go lutego wśród szalejącej wichury śnieżnej defilada oddziałów marynarki wojennej, wojska i Strzelca, przyjmowana przez kontradmirała Unruga i komisarza rządu Sokoła. Po defiladzie miała miejsce uroczysta akademja, którą zagaił w słowach pełnych mocy i patrjotyzmu komisarz rządu Sokół. Dalej przemawiał imieniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej dyrektor Wachowiak, który zwrócił uwagę na konieczność przeprowadzenia zbrojeń morskich dla zabezpieczenia tak wielkiego dzieła, jakiem jest Gdynia oraz budowy własnej stoczni okrętowej. Dalszy program akademji wypełniły produkcje muzyczne orkiestry marynarki wojennej oraz wokalne solowe i chóralne.

Zebrane na uroczystej akademji obywatelstwo gdyńskie uchwaliło jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zważywszy, że morze polskie dzięki genjuszowi narodu polskiego i jego wodzów stało się nowym, nie dającym się wysiłkiem jednego pokolenia ogarnąć warsztatem pracy narodowej, zważywszy, że morze polskie i port nasz narodowy stanowi o rozwoju gospodarczym kraju, o potędze Polski i dobrobycie ojczyzny i jej ludności, zważywszy, że w bezpieczeństwie Polski na morzu cały naród upatruje gwarancję naszej niepodległości, zważywszy, że cały świat i wszyscy sąsiedzi Polski zbroją się intensywnie na morzu, zebrani apelują do rządu Rzeczypospolitej, członków ciał ustawodawczych i całego narodu polskiego o podjęcie wysiłków w kierunku zrealizowania wielkiego programu obrony morskiej, któryby Polsce zapewnił niezmąconą niczem swobodę pełnego rozwoju na morzu. Zebrani uznają przytem za konieczne szybkie zakończenie prac nad budową stoczni okrętowej w Gdyni, która uniezależni nas od zagranicy. Będzie ona arsenałem morskim Rzeczypospolitej i jedną z ważniejszych podstaw dobrobytu ludności nadmorskiej. Równocześnie zebrani wzywają rodaków całej Polski do usilnego poparcia funduszu obrony morskiej w myśl hasła.

„Niema Polski bez morza polskiego".

W godzinach wieczornych odbył się na terenach portu wojennego na Oksywiu apel poległych marynarzy.

Paryż o nominacji prez. Koca

Paryż, 9.2. PAT. Mianowanie wiceministra Koca prezesem Banku Polskiego spotkało się z życzliwem przyjęciem w prasie francuskiej, która zamieszczając tę wiadomość z zadowoleniem podkreśla, iż minister Koc znany jest jako zwolennik zasady stałości waluty i równowagi budżetu. „Le Journal" zauważa, że min. Koc zawsze przywiązywał dużą wagę do rozwoju stosunków ekonomicznych między Francją a Polską. Również „Excelsior" zaznacza, że min. Koc starał się o współpracę pomiędzy państwami, wiernemi zasadzie parytetu złota, i zawsze pragnął przyczynić się do rozwoju stosunków gospodarczych francusko - polskich.

Dłuższą notatkę poświęca ministrowi Kocowi również radykalna „Ere Nouvelle", która po streszczeniu zasad polityki finansowej ministra Koca podkreśla, iż nowy prezes Banku Polskiego często przyjeżdżał do Paryża w charakterze wiceprezesa francusko - polskiego towarzystwa kolejowego. Dziennik podkreśla z zadowoleniem, iż min. Koc zawsze przyjaźnie odnosił się do Francji.

Podobnej treści wiadomość ukazała się również w „Intransigeant".

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

MECZ PŁYWACKI CRACOVIA-POGOŃ

Na krytej pływalni we Lwowie odbył się dziś międzyklubowy mecz pływacki Cracovia-Pogoń. W ogólnej punktacji zwycięstwo odniosła Pogoń 50:37 pkt. Mecz piłki wodnej wygrała Cracovia 5:3.

STRONNICZY SĘDZIA

Rozegrany w Gdańsku mecz bokserski między drużyną Gedanji a Policyjnym Klubem Sportowym z Gdańska został przerwany po walce w wadze średniej. Spowodu stronniczych orzeczeń sędziego Rohrbacha, członka Klubu Policyjnego, zarząd Gedanji zmuszony był odmówić dalszego udziału swej drużyny w meczu. Sędzia Rohrbach mimo przerwania meczu ogłosił wynik 9:5 na korzyść policjantów. Publiczność przy ogłaszaniu niesprawiedliwych orzeczeń sędziego głośno demonstrowała, domagając się innego sędziego.

NIEMCY ZWYCIĘŻAJĄ W KOMBINACJI ALPEJSKIEJ

Garmisch, 9. 2. Slalom panów rozegrany w Garmisch w ramach kombinacji alpejskiej, przyniósł Niemcom dwa pierwsze miejsca. Trasa slalomu była ciężka, to też z 57 startujących, zaledwie czterech przebyło trasę bez upadków, mianowicie gładko przejechali trasę Niemcy Pfnuer i Lantschner, Włoch Sertorelli i Węgier Szalłay. Zwycięzca w biegu zjazdowym Birger Ruud upadł w pierwszym przebiegu, tracąc drogocenne sekundy, a zarazem szanse na zajęcie pierwszego miejsca w kombinacji alpejskiej, które zajął Franz Pfnuer (Niemcy) w czasie 1:46,6.

Z Polaków, startujących w slalomie, najlepszy wynik uzyskał Bronisław Czech, zajmując 19-te miejsce (1:93,3 sek.). Czech wyprzedził około 40 innych zawodników.

Mistrzostwo olimpijskie w kombinacji alpejskiej, obejmującej bieg zjazdowy i slalom. zdobył definitywnie Franz Pfnuer, uzyskując dla Niemiec drugi złoty medal olimpijski. Drugie miejsce i srebrny medal uzyskał również Niemiec Lantschner, na trzeciem miejscu uplasował się Franz Allaic, uzyskując pierwszy bronzowy medal. Klasyfikacja ogólna kombinacji alpejskiej przedstawia się następująco: 1) Franz Pfnuer, nota ogólna *99.25*, 2) *Guzzi* Lantschner *96.26*, *3)* Emile Allais (Francja) *94 69*.

W ogólnej klasyfikacji kombinacji alpejskiej Bronisław Czech zajął *20*-te miejsce, uzyskując notę 79,41. Drugi Polak — Karol Zajonc zajął 28-me miejsce z notą 74,87, trzeci wreszcie z Polaków Teodor Weinschenk sklasyfikował się w w *32*-im miejscu, mając notę 65,67.

DALSZE WYNIKI HOKEJOWE

W niedzielę zwyciężyła *Czechosłowacja* — *Francję 2:0*, oraz *Austrja* — *Łotwę 7:1*. Zatem Polska definitywnie nie dochodzi do półfinałów hokejowych.

W drugiej grupie do dalszych rozgrywek przejdą Niemcy i Ameryka. W trzeciej grupie przechodzą do dalszych rozgrywek Czechosłowacja i Węgry, z czwartej grupy walczyć będą w rozgrywkach międzygrupowych Anglja i Szwecja.

ANDRZEJ MARUSARZ POŁAMAŁ OBIE NARTY.

Garmisch, 9.2. W niedzielę nasi narciarze odbyli dalsze treningi na obu skoczniach. Andrzej Marusarz na małej skoczni połamał obie narty, wyszedł jednak na szczęście cało. Na dużej skoczni Stanisław Marusarz i Erikson uzyskali najdłuższe skoki.

SUKCES LOTNIKÓW POLSKICH

Berlin 9.2. PAT. Z okazji olimpjady odbył się lotniczy raid gwiaździsty z udziałem dwóch polskich maszyn. Ogłoszone obecnie oficjalne wyniki raidu przedstawiają się następująco: Ogółem na metę przybyło 61 maszyn, z tego 45 niemieckich i 16 zagranicznych. Wszystkie warunki regulaminowe wypełniło 50 maszyn, z tego 38 niemieckich, dwie polskie, dwie austrjackie, dwie węgierskie, jedna fińska i jedna belgijska. Pozatem 11 maszyn ukończyło raid poza konkursem.

Pierwsze miejsce zajął Niemiec Seidemann na maszynie BFW. przebył on ogółem 3761 klm. uzyskując notę 869,6.

Drugie miejsce zajął Polak Włodarkiewicz na RWD, przebywając 3619 klm. i uzyskując notę 778,9.

Trzecie miejsce przyznano trzem maszynom pilotowanym przez Kleina, Kindervatora i Sulza. Przebyły one 3391 klm. uzyskując notę 770,93.

Czwarte miejsce zajął Polak Peterek na RWD po przebyciu 3550 klm., osiągając notę 762,5.

Piątym był Mohn (Berlin), 2032 klm. i nota 680,6.

—o0o—

ARESZTOWANIE 75 ARABÓW

Londyn, 9. 2. PAT. Donoszą z Nairobi: Aresztowano tu 75 Arabów, którzy brali udział w rozruchach w Zanzibarze. Aresztowanych umieszczono na pokładzie statku „Khalifa".

WYJAZD TUCHACZEWSKIEGO DO MOSKWY

Londyn, 9. 2. PAT. W dniu dzisiejszym odjechał do Moskwy marsz. Tuchaczewski, który był jednym z przedstawicieli rządu sowieckiego na pogrzebie króla Jerzego V.

POŻAR NA UL. MOGILSKIEJ

Wczoraj rano wybuchł pożar w składzie węgla przy ul. Mogilskiej L. 39, będącym własnością Stanisława Powroznika, zam. w Skawinie. W składzie znajdowała się budka z desek, wewnątrz obita papierem, w której mieszkał dozorca składu Więcek Maciej, który zapaliwszy w piecu żelaznym, udał się do sklepu po mleko. Gdy powrócił budka była już w płomieniach. Straż Pożarna ogień ugasiła. Strata wynosi około 40 zł.

PRZED URUCHOMIENIEM KOLEJKI NA KASPROWY

Zakopane, 9.2. PAT. Dzisiaj bawił w Zakopanem p. minister komunikacji płk. Juljusz Ulrych, który zwiedził dokładnie stan robót na kolejce linowej, oprowadzony przez inż. Kodelskiego. P. minister zwiedził budowę w Kuźnicach i na Myślenickich Turniach oraz część trasy od Myślenickich Turni ku Kasprowemu aż do piątej podpory. Roboty na kolejce postępują w niezmienionem tempie naprzód. Obie liny nośne od Kuźnic do Myślenickich Turni są już rozpięte na podporach, a na linach zawisły już dwa wagoniki, które w najbliższych dniach puszczone zostaną w ruch na próbę.

WIEŚCI Z FRONTU

Asmara, 9.2. PAT. Kilku dziennikarzy zagranicznych zwiedzało wczoraj odcinek frontu pod Makalle. Stwierdzili oni, że wojska włoskie zajęte są budową nowych dróg. Dość daleko od pozycyj włoskich dziennikarze spotkali się z księciem di Pistoia, dowódcą dywizji czarnych koszul.

Misja złożona z wojskowych zagranicznych złożyła wczoraj w Adi-Kwala w pobliżu Adui wieniec pod pomnikiem, wzniesionym na grobie żołnierzy włoskich, poległych w 1896 r.

* * *

Paryż, 9.2. PAT. Donoszą z Rzymu: w budżecie na rok 1936/37 wydatki na armję włoską wynoszą 2.312 miljonów lirów.

NOWY PRZEWODNICZĄCY ENTENTY BAŁKAŃSKIEJ

Paryż, 9.2. PAT. Wczoraj na bankiecie w ambasadzie tureckiej, gdzie zgromadzili się wszyscy ministrowie spraw zagranicznych Małej Ententy i ententy bałkańskiej, Titulescu, zgodnie ze statutem ententy bałkańskiej przekazał godność prezydenta tej ententy ministrowi spraw zagranicznych Turcji Arasowi.

ZLIKWIDOWANE STRAJKI

Londyn, 9. 2. PAT. Na posiedzeniu przedstawicieli rzeźni na Smith - Field i robotników transportowych zapadła dzisiaj rano uchwała o przerwaniu strajku. Robotnicy mają przystąpić do pracy jutro wieczorem. Jutro rano egzekutywą Trade-Unionów ma ustalić z właścicielami warunki podjęcia pracy. Komitet pojednawczy powźmie w piątek ostateczne decyzje w sprawie płac.

* * *

Saint Nazaire, 9. 2. PAT. Pomiędzy właścicielami a robotnikami warsztatów okrętowych doszło do porozumienia, wobec czego strajk został zakończony. Robotnicy podejmą pracę jutro rano w warsztatach w Saint Nazaire i w Havrze oraz na pokładzie okrętu „Normandie".

Paryż, 9. 2. PAT. Zmarł tu akademik Jacques Bainville.

Moskwa, 9. 2. PAT. Z Kutaisu donoszą: Gruzin, niejaki Bakradze obchodził tu 136-tą rocznicę urodzin. Bakradze posiada dzisiaj 78 żyjących potomków.

Od Administracji

!!

Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty na miesiąc luty i o odwrotnem uregulowaniu prenumeraty zaległej, a to celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

KRONIKA PRZEMYSKA

Ubój rytualny — Liga Ochrony Zwierząt, a... Żydzi

Z Przemyśla pisze nam nasz korespondent:

Znane powiedzenie, że każdy temat z dodatkiem „a Żydzi" może być przedmiotem rozpraw i dyskusji znalazło potwierdzenie w naszem mieście i to w dość paradoksalnej i wprost nieprawdopodobnej formie. Jest rzeczą wiadomą, że Liga Ochrony Zwierząt bierze czynny udział w toczącej się w kraju kampanji o zakazanie uboju rytualnego. Przemyski oddział Ligi nie pozostał oczywiście w tyle i owiany „jedynie" troską o „ulżenie niedoli zwierząt" wystąpił energicznie w szranki akcji antyubojowej.

W sprawozdaniu tegoż oddziału za rok 1935 czytamy m. in. na stronie 5: „Sprawa zniesienia uboju rytualnego była przedmiotem gorliwych starań Zarządu. W tym celu został ułożony memorjał zaopatrzony w podpisy członków i Prezydja innych Towarzystw i wysłany do Naczelnych Władz w Warszawie, do Starostwa i Zarządu miasta w Przemyślu"... Tyle o samym temacie. A Żydzi?... Oto na stronie pierwszej tegoż sprawozdania czytamy z najwyższem zdumieniem, że w skład Zarządu tut. Oddziału Ligi O. Z. wchodzą m. in. pp. inż. B. Weinstock, jako wiceprezes tegoż Zarządu i... obecny prezes tutejszego Kahału p. Dr. Rawicz. Komentarze zbyteczne.

—o‡o—

KOŁO RODZICIELSKIE Ż. T. S. L. FUNDUJE SZTANDAR. Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Koła rodzicielskiego przy Ż. T. S. L. w Przemyślu powzięło uchwałę ufundowania sztandaru zakładowego. na ten cel przeznaczono narazie cały dochód z imprez chanukowych. Uroczystość związania z poświęceniem sztandaru odbędzie się w lag be omer.

KOMISJA MINISTERJALNA W PRZEMYŚLU. W związku z ostrą kampanją prowadzoną od dłuższego czasu przez część lokalnej prasy przeciwko kierownictwu Miejskiego Zakładu Elektrycznego, bawiła w ostatnim tygodniu w Przemyślu Komisja Ministerjalna, która zajęła się dokładnem badaniem zarzutów. Wynik lustracji rehabilituje w zupełności kierownictwo Zakładu. Komisja po żmudnych badaniach nie wytknęła żadnych braków odnośnie do gospodarki w tutejszej elektrowni.

ZMIANY PERSONALNE W MAGISTRACIE. Wobec aresztowania jednego z bohaterów głośnej afery w tutejszym Magistracie p. Ryczaja, objął po nim kierownictwo rachuby w Zarządzie miasta p. Marek Katz, naczelnik rachuby w MZE.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ. Onegdaj zmarł w Przemyślu po dłuższej chorobie kontrolor pocztowy blp. M. Auerbach. Niezwykle sumienny i znany z prawości charakteru cieszył się zmarły jako urzędnik wielkim mirem. Przedwczesna śmierć Jego wywołała w naszem mieście powszechny żal.

STOWARZYSZENIE KUPCÓW PRZY PRACY. Nowoobrany Zarząd Stowarzyszenia Kupców wprowadził nowację w postaci Kasy zapomogowej dla kupców i poradni. Powyższe urządzenia odpowiadają oddawna potrzebom zubożałego kupiectwa. Na czele akcji pomocy stoją pp. Krebs, mgr. Laufer, i J. Poller, poradnią kierują pp. dyr. Reich i Rinde.

STAROSTWO PRZEMYSKIE ODRZUCIŁO WSZYSTKIE odwołania płatników przeciwko wymiarowi składki do Gminy wyznaniowej za r. 1935.

Niezależnie od tego wyłożył komisaryczny Zarząd Kahału do wglądu wykaz składek gminnych na rok 1936.

ZA ZŁĄ RECENZJĘ SPORTOWĄ — ZŁAMAŁ NOS SPRAWOZDAWCY. W lutym ub. roku pojawiła się w tut. tygodniku „Wiadomości Przemyskie" notatka o przebiegu meczu hokejowego Czuwaj — Polonja, której autor, sprawozdawca sportowy p. Wojtowicz, poddał ujemnej krytyce zachowanie się zawodnika Polonji Rudolfa Kałamarza, któremu zarzucił brutalną grę i niesportowe zachowanie. Dotknięty tą recenzją Kałamarz, wymierzył sobie sam sprawiedliwość i spotkawszy Wojtowicza w Hali Domu Żołnierza pobił go dotkliwie boksrem, wskutek czego W. doznał złamania chrząstki nosowej. Epilog tej awantury rozegrał się wczoraj przed Sędzią Okręgowym Matyją, który uznał uszkodzenie ciała jako lekkie, a zatem ścigane tylko z oskarżenia prywatnego przed sądem grodzkim. Na tej podstawie umorzono postępowanie przed Sądem Okręgowym.

—oOo—

Z ŁAŃCUTA

PROTEST PRZECIW PROJEKTOWI RADY USTAWODAWCZEJ. W ubiegłą niedzielę odbyło się w Beth Hamidraszu Zgromadzenie ludowe, z nader licznym udziałem wszystkich warstw społeczeństwa żydowskiego naszego miasta, celem zaprotestowania przeciw projektowi utworzenia Rady Ustawodawczej w Erec. Przemawiali: imieniem Org. Sjonistów tow. Dr. Drucker, nadto przedstawiciele Mizrachi, Agudy, Poale - Sjonu, Szomru i Stowarzyszenia Kupców. Uchwalone rezolucje przeciw R. U. przesłano do Urzędu Kolonjalnego do Londynu i do Rządu Palestyńskiego w Jerozolimie.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ. Na ostatniem walnem zgromadzeniu org. Mizrachi, wybrano Zarząd w następującym składzie: prezes Katz Anszel, wiceprezes F. Grei, sekretarz Kalter Samuel, skarbnik Klaristenfeld Wolf, członkowie wydziału: Muschel, Engelberg, Schlechterman Mosze, Reich Eli, Meller, Halpern Samuel.

Na ostatniem walnem zgromadzeniu org. „Wizo" wybrany został wydział w niezmienionym składzie z tow. Drową Druckerową na czele.

Z AKIBY. W ostatnią sobotę, z okazji przyjęcia nowej kwucy chłopców do Gdudu trzeciego, odbył się bardzo uroczysty Oneg - Szabat, z urozmaiconym programem. Kwuca ta już zdołała się wyróżnić wewnątrz organizacji swą pracą na K. K. L.

Z KAHAŁU. Decyzją władz nadzorczych rozwiązano dotychczasowy Zarząd Kahału i ustanowiono komisarem Tymczasowego Zarządu p. Inż. Kernera Seliga.

—o‡o—

KRONIKA ZAKOPIAŃSKA

(St.) W okresie otwarcia pierwszej w Polsce kolejki linowej odbędzie się w Zakopanem szereg imprez sportowych i rozrywkowych.

21. II. odbędą się nast. imprezy:

„W nieznane" — jazda włokiem za końmi (na nartach wzgl. saneczkach). Punkt zborny w szkole na Wilczniku ul. Orkana godz. 11.

ZAWODY SANECZKARSKIE dla gości (z nagrodami) Tor Kuźnice początek godz. 11.

Zawody saneczkarskie dla dzieci (z nagrodami) na Lipkach. Początek o godz. 11-tej.

AKADEMJA CHOCHOŁOWSKA w 90 rocznicę powstania chochołowskiego. Sala teatr. Morskiego Oka. Pocz. o 21-ej.

21—21 II. MIĘDZYNARODOWY MECZ NARCIARSKI — Insbruck - Zakopane (biegi zjazdowe, slalom, skoki).

22. II. ZBIOROWA WYCIECZKA DO CHOCHOŁOWA autobusami i sankami na uroczysty obchód 90-tej rocznicy powstania chochołowskiego. Punkt zborny — dworzec autobusowy godz 8 rano

22. II. Międzynarodowe pokazy jazdy figurowej na lodzie z udziałem ekip Austrji, Węgier i Polski. Mały stadjon. Początek o godz. 17-ej.

„Wici Chochołowskie" rozpalenie ognisk na szczytach tatrzańskich. Pocz. godz. 17.

WIECZORNICA REGJONALNA Pieniny — Zakopane. Folklor, obrzędy góralskie, tańce. Sala teatr. Morskie Oko. Pocz godz. 21.

„W nieznane" jazda włókiem za końmi jak w dniu 21. II.

23. II. OTWARCIE PIERWSZEJ W POLSCE KOLEJKI LINOWEJ ZAKOPANE — KUŹNICE KASPROWY WIERCH.

DRUGI DZIEŃ Międzynar. Zawodów Łyżwiarskich. Mały Stadjon. Pocz. godz. 17.

24. II. Kulig góralski na kolejkę linową. Barwny korowód góralski, muzyka, tańce. Zbiórka w rest. Kasprowicza, pocz. 9.

MECZ HOKEJOWY Mały Stadjon. Pocz. godz 17.

25. II. MASKARADA NARCIARSKA pod Gubałówką. Biegi zjazdowe dla gości (z nagrodami) Pocz. godz. 10.

MECZ HOKEJOWY Mały Stadjon. Pocz. godz. 17.

NIEZNANY SPRAWCA

Nieznany sprawca, zapomocą dobranego klucza lub wytrycha, dostawszy się do mieszkania Kuśnierz Honoraty, przy ul. Chodkiewicza 13, skradł torebkę damską z zawartością 8 zł., nadto srebrny zegarek damski na rękę i książeczkę oszczędnościową P.K.O., na sumę 700 zł. Ogólna szkoda wynosi około 750 zł.

ŻEBRACZKA RZUCIŁA SIĘ NA SZYNY.

Na stacji kolejowej Grzegórzki, Janina Kłobuch, zam. w Krakowie przy ul. Kącik 7, żebraczka i alkoholiczka, będąc w stanie nietrzeźwym, usiłowała popełnić samobójstwo rzucając się na szyny kolejowe przed lokomotywą gotową do odjazdu. Zauważona jednak w porę przez służbę kolejową, została z toru usunięta.

Podczas pewnego bankietu, w którym brał udział Rudyard Kipling, jeden z biesiadników w przystępie dobrego humoru wysunął fantastyczną hipotezę, że rodzaj ludzki wyginie kiedyś i zwierzęta zapanują nadświatem.

— Jak pan myśli, mistrzu — spytał — jakie zwierzę zostałoby wówczas władcą świata?

— Może słoń? — odezwał się ktoś.

— Słoń? Napewno nie — odparł Kipling. — Jest na to zbyt uczciwy!

* * *

Autor „Księgi Dżungli" ubolewał często nad tem że ludzie darzą go sympatją tylko ze względu na jego twórczość. Pragnął on być nietylko podziwiany, ale i kochany.

Często mawiał wskazując na swego ulubionego psa:

— Oto jedyna istota, która mnie kocha głęboko choć nie czytała nigdy żadnej z mych książek!...

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.
Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

CHŁOPIEC do praktyki mający zdolności do rysunków poszukiwany od zaraz. Atelier Friedman Grodzka 48. III. p. tel. 136-03. 4415g

Posad poszukują

BEZPŁATNEJ praktyki biurowej w handlu, banku etc. poszukuję. Matura, kurs handlowy. Łask. zgłoszenia Nowy Dziennik „Praktyka“

DOCHODZĄCA katoliczka szuka obsługi. Mieszkam u p. Neumarkowej, Wawrzyńca 8. 4944g

RUTYNOWANA buchalterka, korespondentka, biegła maszynistka poszukuje posady. Birn, Dietla 9 18 ofic. g4929

PRZEDSTAWICIEL podróżujący szuka zastępstwa na okręgi Śląsk i Małopolska. — Zgłoszenia pod „Zaraz W“ Admin. Now. Dziennika. 4938g

HANDLOWIEC branży sukiennej, dwudziestoletnia praktyka, wybitny fachowiec, dobrej prezencji zmieni posadę. Zgłoszenia: „Sukno“ „Nowy Dziennik“. 7876g

Sprzedaż

JADALNIE z drzew egzotycznych najnowsze projekty własne. Fabryka Mebli „STYL“ Kraków, WIŚLNA 8. obok plant. Ceny fabryczne zniżone. 7465kr

„L U X“ Teodor Dembitzer, Kraków. Mikołajska 5. telefon 133-35 poleca najtaniej przybory elektryczne, żarówki, urządzenia elektr., wszelkie naprawy i montaż lamp, przy przeprowadzkach. 7455kr

SYPIALNIA i urządzenia kuchenne używane tanio do sprzedania. Zgłoszenia: Dietla 15. I. p. m. 4. między godz. 12—15. 7385kr

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN“, Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

PRZEDSTAWICIELSTWA każdej branży na województwa krakowskie, śląskie poszukuje RUTYNOWANY ZASTĘPCA w Krakowie posiadający liczną i solidną klientelę. Zgłoszenia sub. „Nowoczesna organizacja“ Kraków skrytka 64. 7346kr

MASZYNY do pisania olbrzymi wybór tanio dogodnie Max Lowenstein Kraków, — Zwierzyniecka 11. —

Lokale

LOKAL fabryczny z oddzielnym podwórzem, Kraków, Brzozowa 7. do wynajęcia. dozorca wskaże. 4947g

ODNAJMĘ pół lokalu sklepowego — front towa wystawa przy najgłówniejszej ulicy. — Zgłoszenia „Lokal“ do Adm. N. D. 4948g

POSZUKUJĘ 2 ubikacyj (3 piętro wykluczone) możliwe jako sublokator blisko Krakowskiej. B. Ciała. — Zgłoszenia: Administracja „N. Dziennik“ pod „pewny czynsz“. 4911g

POKOJE komfortowe, urządzone, do wynajęcia tel. 136-09. 7476kr

LOKAL obszerny. frontowy, Wolnica 8. do wynajęcia. Wiadomość tamże u właścicielki. 4946g

LOKAL WIELKI PRZEMYSŁOWY PRZY UL. STRADOM 11 W KRAKOWIE ZARAZ DO WYNAJĘCIA. Wiadomość Administrator tamże. 7354kr

ŚRÓDMIEŚCIE. Sklep trójubikacyjny do wynajęcia. Kraków, Jagiellońska 5. Administrator 7369kr

OBWIESZCZENIE

Zarząd Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie ogłasza

KONKURS

na 3 posady podrabinów tej Gminy. — Kandydaci winni wykazać warunki ustawą wymagane.

Podania udokumentowane wnosić należy do Zarządu Gminy żydowskiej ul. Skawińska L. 2 codziennie z wyjątkiem sobót i świąt żyd. od godz. 9—13 do dnia 15 kwietnia br. włącznie. 7475kr

ATELIER GORSECIARSKIE ZOFJI KLANG poleca modele wiedeńskie **Koletek 3. Tel. 162-18** Ceny najniższe.

ETYKIETY FIRMOWE jedwabne pojedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane poleca **B. OHRENSTEIN Kraków, Poselska 9.**

KRYNICA
PENSJONAT LOTOS (naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK - Tel. 232)
pod zarządem
Drowej R. i S. WAHRHAFTIGOWEJ
Pełny komfort — Ciepła i zimna woda — Centralne ogrzewanie — Pokoje słoneczne — kuchnia wykwintna
Ceny niskie. Cały rok otwarty.

Nauka i wychowanie

KURSY HANDLOWE GRYSZPANA ul. Sarego 12. WPISY na Kurs półroczny codziennie. 7472kr

POMOCY w nauce (szkoła powszechna, gimnazjum) udzieli rutynowany korepetytor. Języki klasyczne, matematyka, fizyka, Nowy Dziennik: „Wynik dodatni“ 4943g

KSIĘGOWOŚCI, STENOGRAFJI, MASZYNOPISMA, KALIGRAFJI, etc., nauczy się bezwzględnie każdy w koncesjon. uczelni — FEINBERGA, STAROWIŚLNA 28. Najlepsze wyniki zapewnione. 7344kr

NIEMIECKIEGO we wszelkich zakresach niezawodną metodą jakoteż języka HEBRAJSKIEGO uczy Dr. Becher . Grünbergowa, Jasna 10. m. 22. 4919g

INSTYTUT JĘZYKÓW ANSONA, Kraków, Szewska 17 — rozpoczyna kursy, angielskiego, francuskiego, niemieckiego — 5 złotych miesięcznie.

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK trzy. 7365kr

KURSA STENOGRAFJI najnowszą uproszczoną metodą pod kierownictwem ZOFJI SCHÖNGUTÓWNEJ rozpoczną się wkrótce w Związku Pracowników Umysłowych W. W. Świętych 8. Zgłoszenia w Sekretarjacie między godz. 6—8 wiecz. 4923g

Zdrojowiska

RABKA pensjonat „Opieka“ Willa „Jaworzyna“ tel. 326. — Pełny komfort. Centralne ogrzewanie. Zarząd Hochman - Strasserowa. 7457kr

KRYNICA. Pensjonat „PODHALE“ Brandowej poleca komfortowe, słoneczne pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Doborowe towarzystwo. Ceny niskie. 7012kr

ZAKOPANE „ŚWIT“ Zamojskiego — telef. 1455. Pełnokomfortowy pensjonat. — Wszystkie pokoje słoneczne z balkonami. Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach. Wykwintna kuchnia na żądanie djetetyczna. „Świt“ jest miejscem spotkania wytwornego towarzystwa. Ceny przystępne. — 4730g

ZAKOPANE. — Miły i przyjemny pobyt zapewnia ZNANY PENSJONAT „JURAND“ CHAŁUBIŃSKIEGO tel. 1423. — Pensjonat gruntownie odnowiony, pokoje słoneczne z balkonami, kuchnia wykwintne rytualna. CENY PRZYSTĘPNE. 7174kr

ZAKOPANE pensjonat „JANUSZEK“ F. STORCHOWEJ, ul. Chałubińskiego, tel 1772, poleca słoneczne dobrze umeblowane pokoje z wykwintnem rytualnem utrzymaniem po cenach b. niskich. Doborowe towarzystwo. Pełny komfort Radjo i patefon instruktor sportów ziwowych w willi. —

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25 — Tekst 1.— Nadesłane 0 75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. Redaktor odpowiedzialny : Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmanna